Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 123. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

10. MAJA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Kompromisowość polskiego konserwatyzmu

Oryginalnym jest nasz polski konserwatyzm... Wówczas, kiedy nie miał swej parlamentarnej reprezentacji i żadnych na państwo wpływów, kiedy się musiał zadowalać skromną bardzo rolą opozycji, — stale atakował stronnictwa umiarkowane z powodu „kompromisów“ z radykalizmem społecznym. Zdawało się, że, kiedy Polsce historja spłata figla i dzięki jakimś szczególnym okolicznościom grupka konserwatywna dociśnie się do rządów, to wówczas ci rycerze konserwatywnej idei „sans peur et sans reproche“ prowadzić będą nieubłaganą walkę z wszelkim radykalizmem i „kompromisowością“. Czytelnicy „Głosu Narodu“ przypominają sobie, żeśmy wtedy wypowiedzieli nawet życzenie, by obóz konserwatywny w Polsce powstał, i by nawet uzyskał na terenie parlamentu własną reprezentację. Nie dlatego, byśmy uważali, że jeszcze za mało mamy stronnictw. Ale dlatego, że powstanie stronnictwa konserwatywnego wyzwoliłoby umiarkowane stronnictwa od pewnych żywiołów konserwatywnych, a ponadto i dlatego, że taka partja konserwatywna mogłaby w naszych stosunkach, przy obecnej płytkości życia politycznego, odegrać pożyteczną rolę: czynnika krystalizującego poglądy na jednym przynajmniej odcinku społeczeństwa.

I przyszły te „szczęśliwe okoliczności“. Dzięki nim obóz konserwatywny, bez stronnictwa i bez wpływu na masy, zdobył — t. j. raczej: uzyskał — kilkadziesiąt mandatów sejmowych i duży bardzo wpływ na rządy... Jakże się zachowują ci „przeciwnicy kompromisów“ teraz, kiedy im przypadła czynna rola w państwie?

Z wielu zasadniczych oświadczeń, które konserwatyści co chwila składają w swej prasie, wybieramy jedno, zamieszczone ostatnio w „Dniu Polskim“. Jest bowiem szczególnie znamienne.

Asumpt do niego dał konserwatystom „Dnia Polskiego“ tegoroczny „pierwszy maj“ na terenie stolicy.

> „Brak na ulicach miasta — czytamy w tym organie — pochodu PPS. ocenić można jako wielkie osłabienie wpływów tej partji. Rozłam zrobił swoje i ta wyszydzana z początku grupka, o której z przekąsem mówiło się, że miesiąca nie przetrwa — pokazała nie tylko, że jest, ale **poprostu opanowała liczebnie ulicę.** Pochód urządzony przez frakcję, nie sprzeczajmy się o to, czy liczył kilka, czy kilkanaście tysięcy, był nie o wiele mniejszy, niż pochód zeszłoroczny i **był rzeczywiście jedynym poważnym pochodem.** Pozostanie również faktem, że grupa ta, głośno zupełnie opowiadała się za Marszałkiem i co daleko bardziej znamiennem, za rządem **i za zmianą Konstytucji (?). Objaw ten z punktu widzenia interesów państwa musi być uważany za dodatni“.**

Są tu pewne nieścisłości. I tak „Frakcja Rewolucyjna“ nie opowiada się za „zmianą konstytucji“ w duchu projektu BeBe. Owszem domaga się dalszej rozbudowy liberalizmu demokratycznego w konstytucji. Inna rzecz, że na rozkaz z góry może z czasem przyjąć projekt BeBe. To nie jest wykluczone, ale też nie jest pewne.

Zresztą mniejsza o to! Zajmuje nas stosunek konserwatystów do radykalizmu, a ten stosunek bardzo jasno występuje w zacytowanym artykule...

„Dzień Polski“ cieszy się najwidoczniej, że „Frakcja Rewolucyjna“ „opanowała ulicę“ w Warszawie, — i z zadowoleniem rejestruje fakt, że tegoroczny pochód „Frakcji Rewolucyjnej“ był „rzeczywiście jedynym poważnym pochodem“, i „niewiele mniejszym, niż zeszłoroczny“, kiedy to rozłamu jeszcze nie było! Radość „Dnia Polskiego“ idzie nawet tak daleko, że objaw rzekomego krzepnięcia „Frakcji Rewolucyjnej“ uważa „Dzień Polski“ za — dodatni z punktu widzenia interesów państwa.

Przetrzyj, czytelniku, oczy i jeśli masz jakieś wątpliwości co do sensu tych zdań, przeczytaj je sobie jeszcze raz, może i trzeci raz! Wiele bowiem rzeczy „nadzwyczajnych“ widzimy w Polsce. Dotąd jednak nie słyszeliśmy i nie widzieliśmy zadowolenia konserwatystów z powodu wzrostu wpływów partji socjalistycznej. Zdarzało się ono przed 20 laty w Hiszpanji, kiedy partja „grandów“ liczyła na to, że reorganizująca się wówczas partja socjalistyczna rozbije niebezpieczną dla nich partję liberalną. Było to jednak w kraju „Rycerza Smętnego Oblicza“, który karczmarza brał za kasztelana zamku, wiatraki za olbrzymów chcących z nim walczyć, a stado owiec za armję nieprzyjacielską. Polska jednak nie miała Cervantesa. Wiatraki były wiatrakami, karczmarze karczmarzami, a socjaliści socjalistami.

Aż nareszcie „Dzień Polski“ odkrył, że dla „interesów państwa“ pożyteczną rzeczą jest powstanie nowego stronnictwa socjalistycznego, a już chyba do czytanek dla dzieci załączyć trzeba będzie opis tegorocznego pochodu pierwszo-majowego „Frakcji Rewolucyjnej“... Ha! Może się obóz konserwatywny nawet opodatkuje „od morgu“ na wybory dla „Frakcji Rewolucyjnej PPS“. Wszystko już teraz możliwe...

Narzuca się jednak pytanie: co właściwie w tem wszystkiem tkwi?

Prawdopodobnie nie naiwna nadzieja, że „Frakcja Rewolucyjna“ będzie potulną sobie partyjką umiarkowaną, którą ks. Janusz Radziwiłł będzie kierował. Więc co? **„Dzień Polski“ najwyraźniej spekuluje na rozbicie polskiego socjalizmu. „Divide et impera“.** To widoczne! Ale, co stąd wyniknie?

Rozumielibyśmy sens rozbijania socjalizmu, jeśliby za niem szła likwidacja socjalizmu, a tworzenie nowych, niesocjalistycznych organizacyj. **Cóż jednak za sens jest w tem, że się jeden socjalizm utrąca, a w jego miejsce drugi socjalizm utwierdza i umacnia?..** Jest pewna odpowiedzialność za hasła rzucane! Jeśli się raz powie: idziemy pod czerwonym sztandarem socjalizmu, to choćby pod tym sztandarem szedł nawet „patrjotyczny“ minister Moraczewski, socjalizm pozostanie socjalizmem. Może konserwatyści myślą inaczej. Jeśli tak, to się łudzą, jak się łudzili konserwatyści hiszpańscy przed laty 20. Socjalizm ma swój ciężar gatunkowy i ten cięży na każdym ruchu, który się do niego przyznaje.

Oryginalny zatem jest polski konserwatyzm! Rycerze idei zachowawczej „bez skazy“, popierający socjalistyczny ruch robotniczy i aklamujący pierwszo-majowy pochód socjalistyczny w stolicy! Czy nie szczyt kompromisowości? Tak daleko nie posunął się nigdy żaden w Polsce obóz umiarkowany!

W. Z.

P. Prez. Rzpltej wrócił do stolicy.

Warszawa, 8. 5. (PAT) Dzisiaj o godz. 9.30 rano specjalnym pociągiem powrócił do stolicy z podróży na Górny Śląsk p. Prezydent w otoczeniu adjutantów. Wraz z p. Prezydentem przybył minister przemysłu i handlu Kwiatkowski.

Sorbona nadała Prez. Mościckiemu

DOKTORAT HONORIS CAUSA.

Paryż, 8 5. (PAT.) Senat uniwersytetu paryskiego nadał tytuł doktora honoris causa Panu Prezydentowi Rzplitej, prof. Ignacemu Mościckiemu, Edwardowi Jenksowi, dziekanowi wydziału prawa uniwersytetu londyńskiego, oraz profesorowi uniwersytetu berlińskiego, Einsteinowi.

Stpiczyński w Warszawie -- i wolny!

Warszawa 8. 5. (Telef. wł.). Dyrektor huty katowickiej Surówka oskarżył W. Stpiczyńskiego, redaktora „Głosu Prawdy“, który zarzucił mu nadużycia z kasy skarbowej, za co rzekomo p. Surówka otrzymał wypowiedzenie posady. Redaktor Stpiczyński według swego zwyczaju, nie przybył do sądu, a jego obrona złożyła zaświadczenie, że **oskarżony wyjechał w celach kuracyjnych zagranicę.** Wobec tego, że oskarżony zlekceważył złożoną sądowi deklarację o niewydalaniu się z granic kraju przed rozstrzygnięciem i kraj opuścił, **sąd okręgowy postanowił zmienić red. Stpiczyńskiemu środek zapobiegawczy na 500 zł. kaucji,** a do czasu złożenia tejże polecił oskarżonego zaaresztować. **Red. Stpiczyński powrócił już do Warszawy** i przygotowuje w stolicy **broszurę polityczną** o „czwartej brygadzie“.

P. Stpiczyński redakcji „Głosu Prawdy“ nie obejmie.

Stronnictwa opozycyjne pokonane, ale nie rozbite!

STWIERDZA PUŁK. SŁAWEK. — BEBE SKIERUJE WYSIŁKI W CELU DALSZEGO ROZBIJANIA SPOŁECZEŃSTWA.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.- W prasie ukazały się wiadomości, które podają przedmiot obrad posiedzenia Klubu BeBe, odbytego w dn. 24 kwietnia. **Widocznie kierownicy BeBe przywiązywali wielkie znaczenie do tych obrad, albowiem wydali przemówienia, wygłoszone na tem zebraniu, w formie osobnej broszury.** Broszura ta zawiera **11 stron** maszynowego pisma i obejmuje przemówienia **pułk. Sławka** oraz **posła Polakiewicza.** Na początku broszury zamieszczono apel sekretarjatu generalnego BeBe do kierowników Rad powiatowych, ażeby pismo to **traktowali jako ściśle poufne** i odczytali je na tajnych posiedzeniach Rad przed trzecim maja.

W przemówieniu swojem poseł Sławek zauważył, że nastroje społeczeństwa są zmienne. W chwili obecnej posłowie BeBe powinni z całym **naciskiem podnieść sprawę zmiany konstytucji i wystąpić przeciwko „partyjnictwu“.** Okazało się bowiem, że **partje zostały wprawdzie pokonane, ale nie zostały rozbite.** Pomimo doznanych porażek z rozmaitych stron, **partje nadal istnieją, rozbicie nie przeniknęło ich wnętrza.**

Dlatego podkreślił poseł Sławek z całym naciskiem obowiązek posłów BeBe skierowania wszystkich wysiłków w kierunku rozbicia partyj.

Jeszcze jaśniej postawił cele, które stoją przed BeBe, poseł Polakiewicz. Mianowicie, według jego zdania, BeBe musi pójść **w ofenzywie, a nie w defenzywie,** bo gdyby posłowie na wiecach stanęli nie w ataku przeciw opozycji, ale w obronie swoich stanowisk, to wtedy byłoby to już zgóry porażką, osłabiałoby bowiem ich własne stanowisko.

Wiece powinny się odbywać w miesiącach maju i czerwcu, a czas tych dwu miesięcy należy wyzyskać na całkowite rozbicie stronnictw.

Dyktatura musi dbać o prasę.

Wiedeń, 8. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na mocy dekretu królewskiego utworzone zostało wczoraj cywilne biuro prasowe, podlegające bezpośrednio premjerowi. Dotychczasowe biuro prasowe urzędu zagranicznego zostało wcielone do biura centralnego, które funkcjonować będzie jako instytucja samoistna w randze podsekretarjatu stanu. Biuro to posiadać będzie trzy oddziały, administracyjny, informacyjny i publicystyczny. Dyrektorem biura zamianowany został znany publicysta chorwacki, Milan Marjanovic.

Przed rocznicą zjednoczenia Rumunji.

Wiedeń, 8. 5. (PAT). Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że w uroczystościach zjednoczenia Rumunji wezmą udział także stronnictwa opozycyjne. Mianowicie stronnictwo liberalne i partja ludowa. Obydwa te stronnictwa przyrzekły już swój udział w uroczystościach. Z wyjątkiem mniejszości węgierskiej, wezmą udział w uroczystościach wszystkie inne mniejszości narodowe.

O czem piszą inni?...

Władze a bojówki „Frakcji“ w Warszawie.

„Gazeta Warszawska“ została skonfiskowana za ustęp w przeglądzie prasy p. t. „Oskarżenie“. Był tam zapewne jakiś mocny komentarz do cytatu z nieskonfiskowanego „Robotnika“, z którego i „Głos Narodu“ podał wczoraj (na str. 7) oględnie ustępy możliwie najłagodniejsze. **„Robotnik“** oskarżał „Frakcję“ o bandytyzm i czynił pewne uwagi o zachowaniu się organów bezpieczeństwa. — Z tego powodu P. A. T. ogłasza:

„Komisarz rządu na miasto Warszawę wystąpił do prokuratora o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redaktora czasopisma „Robotnik“ za podawanie świadomie kłamliwych wiadomości o działalności władz państwowych w artykułach p. t.: **„Zbrodnie i bezkarność“** oraz **„Warszawski OKR. PPS. wobec bandytyzmu bebesowskiego“**. Komisarjat rządu stwierdza, że we wszystkich wypadkach przekroczenia przepisów karnych, gdy sprawca został ujawniony, sprawy skierowywano do władz sądowych, w innych zaś wypadkach organa policyjne prowadziły dochodzenia celem ich wykrycia. Godzi się dodać, że **bójki na tle różnic w poglądach politycznych** zdarzają się zawsze, gdy wchodzą w grę większe skupienia ludności, podniecone walką polityczną. Naturalnie **obowiązkiem władzy jest zapobieganie podobnym wypadkom i likwidowanie zajść powstałych na tem tle**, co też władze bezpieczeństwa na terenie Warszawy spełniają“.

W tem oficjalnem oświadczeniu stwierdzono dwie rzeczy: że „bójki“ się zdarzają i że obowiązkiem władz jest karanie sprawców.

Śląsk trzeba uspokoić.

Także socjaliści walczą o samorząd dla Śląska. Np. katowicka **„Gazeta Robotnicza“** przypominała przed paru dniami, że wspaniały gmach województwa zdecydowano się budować przedewszystkiem ze względu na brak pomieszczenia dla sejmu.

„W gmachu więc powstała wspaniała sala obrad dla plenarnych posiedzeń sejmu, powstały kuluary i ubikacje związane z urzędowaniem marszałka, urzędników sejmu itd. Sala jest nawet bardzo piękna. Zato niema sejmu. Ten w lutym rozwiązano i nie zwołano nowego. Są wszelkie dane, że sanacja ma całkiem pobożne intencje niezwoływania już więcej sejmu. Sanacja nie chce znać autonomji“.

I prasa warszawska zaczyna się niepokoić stanem umysłów na Śląsku. **„Rzeczpospolita“** pisze:

„Śląsk trzeba uspokoić. Trzeba zwołać sejm śląski i tak administrować tą prastarą polską dzielnicą, by ludność jej coraz bardziej przywiązywała się do Rzeczypospolitej i by nie było mowy o sztucznie, lub nieopatrznie wytwarzanych rozłamach w łonie miejscowego społeczeństwa“.

Zbliżają się ważne wypadki.

Należałoby to uczynić tem bardziej, że właśnie na te dzielnice zwraca się ofenzywa niemiecka. Za trzy tygodnie będą wybory w Anglji, w których partje germanofilskie jeśli nawet nie zwyciężą, to w każdym razie odniosą pewne sukcesy. — Pan Schacht nadal prowadzi jakieś zakulisowe targi i ma podobno nadzieję uwieńczyć je pomyślnym rezultatem. Dlatego słusznie pisze **„Kurjer Poznański“**:

„Zbliżamy się nietylko do ewakuacji Nadrenji, ale do nowego układu finansowego w Europie i do nowych planów podbojów finansowych na kontynencie. Memorjał Schachta wykazał, jak te plany finansowe łączą się z planami politycznemi. Czy Polska wie o wszystkich tych planach? Czy jest na nie przygotowana? Czas byłby wyjść z okresu pomajowego zachwytu i beztroskiego patrzenia na świat, gdzie bez nas dokonują się wielkie zmiany“.

„...bo na nim robotnicza krew“.

Pod takim tytułem pisze „Nowy Kurjer“ o zaburzeniach 1-majowych w Polsce i krwawych walkach w Berlinie.

„Wypadki berlińskie rzucają ostre światło na „komunistyczną uczciwość“ panów na moskiewskiem Kremlu. Niemcy i bolszewicy, tacy przecież serdeczni przyjaciele od czasu zakończenia wojny. Tyle zmarnowano cierpliwego na wszystko papieru na traktaty przyjaźni, nieagresji, protokołów do paktu Kelloga, traktatów handlowych. Niemcy, same wypraszając na całym świecie pieniądze dla siebie, udzielały „przyjaciołom“ miljonowych kredytów i... w podzięce — barykady, trupy, ranni i wściekła propaganda — wszystko na rozkaz Moskwy“.

Rewoltę berlińską cechowała, jak twierdzi „Nowy Kurjer“, metodyczność. To nie był wybuch „gniewu ludu“. Walkę podjęto, choć była zgóry skazana na niepowodzenie.

Minister Piłsudski znowu oskarża.

„Rozkradano moje papiery i fałszowano podpisy“.

W nocy z wtorku na środę PAT rozesłał następujący komunikat:

W związku ze zwolnieniem gen. dywizji Minkiewicza ze stanowiska dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza wczoraj w południe jeden z wyższych generałów z generalnego inspektoratu Sił Zbrojnych przejął biura dowództwa K. O. P. Aby uniknąć plotek uwłaczających gen. Minkiewiczowi **p. minister spraw wojskowych wystosował do prezesa rady ministrów pismo następującej treści:**

Proszę pana Prezesa Ministrów o zakomunikowanie prasie co następuje:

Z powodu zwolnienia przezemnie dowódcy K. O. P. Przy zwolnieniu gen. Minkiewicza zastosowałem **formę, która może dać powód do głupich plotek i jeszcze głupszych domysłów i podejrzeń** w stosunku do gen. Minkiewicza. Dla wyjaśnienia stwierdzam, że zastowałem tę formę nie z jakiegokolwiek innego względu, jak z tego, że w naszem państwie **istnieje zwyczaj nadzwyczajnie rozpowszechniony wśród ludzi, zajmujących wyższe stanowiska, utrudniania swym następcom spełniania ich obowiązków.** Czyni się to z wielką łatwością, gdy uważając rzecz publiczną za prywatną **zabiera się z sobą po odejściu ze służby różne papiery i korespondencję tak, iż następca ma skutki rozpoczętych poprzednio spraw bez ich początków i musi poświęcić wiele czasu dla ich zrozumienia. Zwyczaj ten nietylko, że jest bardzo rozpowszechniony, ale doprowadza do zupełnej zatraty etyki państwowej tak, że dokumenty o państwowem znaczeniu giną lub też leżą w ukryciu po rozmaitych składach i składzikach u prywatnych zupełnie osób. Państwo przy tego rodzaju etyce wygląda nie lepiej, jak dom publiczny i to bankrutujący, z którego każdy wynosi co chce i ukrywa, stwierdzając w ten sposób, że mieszka tam jakiś wielki wstyd.**

Nie mogę przy tem nie zauważyć, że bodaj ja jeden, gdym odchodził ze stanowiska Naczelnika Państwa, **nie zrobiłem wstydu swemu urzędowi**, lecz za to byłem też i ukarany, gdy **następujące po mnie rządy porozkradały (!) moje papiery, fałszowały (!) moje podpisy, ba, nawet rozkradały moją prywatną własność (!).**

Jeżeli więc uczyniłem formę oddania następcy p. gen. Minkiewicza dość drażliwą dla niego, to nie dlatego, bym gen. Minkiewicza o coś zdrożnego podejrzywał, lecz dlatego, że nie widzę innego sposobu dla wdrożenia w państwie bardziej uczciwych i bardziej etycznych metod życia.

Minister spraw wojskowych **Józef Piłsudski.**

W oświadczeniu tem należy rozróżnić dwie sprawy. Jedna — to **sprawa zabierania papierów** przez ustępujących dygnitarzy. Jeśli oni te papiery państwowe brali sobie do prywatnego mieszkania celem szybszego załatwiana spraw, to oczywiście nagłe pozbawienie ich godności niczem nie przyspiesza ani nawet wogóle nie daje gwarancji odzyskania tych aktów. Gdy natomiast urzędnik jest uprzedzony o zwolnieniu, ma czas na załatwienie zalegających spraw i oddanie następcy urzędu w zupełnym porządku. To dotyczy urzędników, biorących — powtarzamy — akta do siebie celem szybszego załatwiania ich. Z listu min. Piłsudskiego wynika, że zdarzają się i tacy wyżsi urzędnicy, którzy biorą akta celem przywłaszczenia ich sobie, przechowywania ich w prywatnych „składzikach“. Ale jeśli dlatego min. Piłsudski zwolnił gen. Minkiewicza, to jak zrozumieć twierdzenie, że nie posądzał go o nic zdrożnego? Uderza przytem twierdzenie, że zwyczaj taki jest „nadzwyczajnie rozpowszechniony“, o czem dotąd nic nie słyszeliśmy, żaden bowiem minister lub wyższy urzędnik nie skarżył się jeszcze na zabranie ważnych papierów przez swego poprzednika. Czyżby zwyczaj ten w ostatnich latach tak się rozpowszechnił, że minister wojny musi zwalczać go aż tak drastycznymi środkami jakim jest wysłanie oficera z generalnego inspektoratu dla przejęcia biura ustępującego dowódcy Korpusu Ochrony Pogranicza?

Druga sprawa — to **zarzut rozkradania papierów i własności prywatnej, a nawet fałszowania podpisów p. Piłsudskiego.** Są to zarzuty bardzo ciężkie i dlatego znowu — jak przy wszystkich poprzednich oskarżeniach p. ministra wojny — wyrazić należy ubolewanie, że minister nie podał faktów konkretnych ani dowodów na swoje zarzuty. Nie wiemy bowiem ani kto fałszował, względnie rozkradał papiery osobiste b. Naczelnika Państwa, ani jaką wartość posiadały owe dokumenty. Winnych nie można przeto ukarać ani nazwisk ludzi niewinnych ustalić.

Min Piłsudski mówi, że po jego ustąpieniu z urzędu Naczelnika Państwa „następujące po nim rządy porozkradały jego papiery i fałszowały podpisy i nawet rozkradały jego prywatną własność“. Gdzież się ta własność i te papiery wówczas znajdowały? Oczywiście w Belwederze, dokąd wprowadził się w grudniu w r. 1922, najpierw Prez. Narutowicz, a potem Prez. Wojciechowski. Oni tylko byli gospodarzami w Belwederze. Prez. Narutowicz już nie żyje, mieszkał w Belwederze zaledwie tydzień i wreszcie — był przyjacielem marsz. Piłsudskiego. Prez. Wojciechowski, także w chwili wyboru przyjaciel p. Piłsudskiego i przez niego na stanowisko Prezydenta zalecony, opuścił Belweder w chwili walki i chyba nie miał czasu niczego ze sobą zabrać. Zresztą p. Piłsudski mógłby się zwrócić do niego osobiście po swoją własność.

A może oskarżenie odnosi się nie do Prezydentów, ale istotnie do rządów, mimo że one w Belwederze nie gospodarowały. Czy do pierwszego rządu, na czele którego stał gen. Sikorski i z którym p. Piłsudski współpracował w charakterze szefa sztabu? Czy do rządów Witosa, Grabskiego, lub Skrzyńskiego? Który z nich pokradł papiery i sfałszował podpisy? Czy wszystkie? W grę wchodzi powaga rządów Rzplitej, a więc najwyższa powaga w państwie. Czy rząd obecny nie uznałby za stosowne **wytoczyć śledztwa sądowego** dla wykrycia prawdy, ukarania winnych, zwrócenia ukradzionych rzeczy prawemu właścicielowi i uspokojenia opinji publicznej? Jeśli wzgląd na opinję własnego kraju nie gra roli, to trzeba wzrócić uwagę na opinję zagranicy, na opinję obcych rządów, które muszą się stykać z polskimi ministrami i traktować ich jako ludzi uczciwych.

Wśród najnowszych wykopalisk rzymskich

Listy z Wiecznego Miasta.

II. W wiekach średnich zbudowano na gruzach jednej z świeżo odkrytych świątyń kościół św. Mikołaja „ai Calcarari“. Wskutek jakiejś katastrofy kościół ten popadł w ruinę, a następne wieki wzniosły na jego gruzach nowy kościół pod wezwaniem św. Mikołaja „dei Cesarini“. I ten kościół padł ubiegłego roku pod kilofami robotników. W ciągu robót wykopaliskowych odkryto mnóstwo cennych zabytków pierwotnego kościoła św. Mikołaja i pozostawiono je na dawnem ich miejscu. Tak więc **najnowsze „Forum“ jest jakby przeglądem historycznym czterech epok Rzymu**, piętrzących się jedna na drugiej: epoki republikańskiej, cesarskiej, średniowiecznej i nowożytnej.

Jakim bóstwom poświęcone były owe świątynie, nic dotąd nie wiadomo, gdyż wśród znalezionych dotąd epigramów żaden nie daje na to odpowiedzi. Na podstawie pism klasyków rzymskich domyślają się archeologowie, że świątynia w kształcie rotundy należała do „Herculesa Custosa‘, inne do Bellony i Minerwy. Gorączkowe poszukiwania za jakimkolwiek ułamkiem epigramów trwają ustawicznie. W tym celu rozkopuje się teren przyległy i przetrząsa każdą grudkę ziemi.

Przy tej okazji natrafiono przypadkiem na wspaniały okaz marmurowej rzeźby starożytnej, wyobrażającej kolosalną, bo półtora metrowej długości **głowę młodzieńca**, oraz potężne ramię i dłoń z bardzo charakterystycznem zgięciem palców. Rzeźba posiada tak klasyczne rysy twarzy, że już dziś zalicza się ją do najpiękniejszych dzieł sztuki starożytnej. Wysokość kolosu mogła wynosić do 12 metrów. Niestety, prócz powyższych ułamków nie znaleziono dotąd innych części ogromnego posągu. Wzruszającym naprawdę był widok potężnej głowy, leżącej w dole profilem do widza. Cudownie rzeźbione a lekko rozchylone usta olbrzyma zdawały się skarżyć przechodniom na zakłócenie mu wiekowego snu pod gruzami czterech kolejnych epok Wiecznego Miasta.

Tłumy widzów, patrzące z wyżyn dzisiejszych ulic rzymskich na tę **niezwykłą „ekshumację“**, przechodziły emocję, nie dającą się opisać. Z oczu prostych robotników, pracujących przy odgrzebywaniu olbrzyma, biły wzruszenie i radość, udzielające się nawet dzieciom rzymskim. Taką cześć dla zabytków starożytnych Wiecznego Miasta i zrozumienie dla arcydzieł sztuki klasycznej umiał rozbudzić w sercach Rzymian — Mussolini...

W dzielnicy Rzymu, szczycącej się dziś nowem Forum, wznosiły się w czasach starożytnych wspaniałe budowle, których resztki tu i owdzie jeszcze widoczne. Z jednej strony odkrytego Forum znajdował się **teatr Pompejusza**, na gruzach którego wzniesiono w r. 1732 dzisiejszy teatr „Argentina“, pierwszy w Rzymie papieskim teatr nowoczesny. Z przeciwnej strony stał **cyrk Flaminiusza**; resztki jego oglądać można w pobliżu polskiego Hospicjum św. Stanisława na Bottheghe Oscure. Tu stał również stukolumnowy portyk, — Centoporticus — jeden z cudów starożytnej Romy. Te wszystkie monumentalne budowle runęły w gruzy, a z marmurowych kolumn, z misternie rzeźbionych kapiteli i gzymsów, ze wspaniałych posągów, arcydzieł dłuta mistrzów starożytnych, wypalano w średnich wiekach... wapno. Stąd dzielnica ta nosiła w owych wiekach nazwę „ai Calcarari“ czyli wapniarzy. Szczątki olbrzymiego posągu w tych dniach odkrytego, są jakby niedogryzioną przez owych barbarzyńców średniowiecznych kością olbrzyma.

Patrząc z poziomu dzisiejszego Corsa na położone o kilkanaście metrów poniżej wykopaliska sięgające czasów Republiki rzymskiej, na sterczące ku lazurom nieba rzymskiego poszczerbione kolumny, gzymsy i kapitele, nie można nie doznać głębokiego wzruszenia. **Kościotrup starego Rzymu ożywia się duchem jego wielkich dziejów**, nad ruinami unoszą się widma zmarłego świata i mary przeszłości. Przed wyobraźnią przesuwają się cienie owych tęgich Rzymian republikańskich, którzy tu wznosili świątynie jako ex-votum odniesionych zwycięstw; przed oczami stają duchy pogromców starych Etrusków, Samnitów i Gallów, duchy bohaterów wojen punickich i burzycieli Kartaginy. Oni wszyscy, jednocząc podbite narody w jedno wielkie imperjum rzymskie, przygotowali bezwiednie grunt pod uprawę Ewangelji, pod budowę gmachu Kościoła Chrystusowego. I przeminęli wszyscy w ciągu niespełna 10 wieków, Ich fora, termy i świątynie rozpadły się w gruzy, na gruzach powstał Rzym nowy, Rzym chrześcijański, żyje już 20 wieków i żyć będzie po wszystkie czasy. A ponad ruinami świątyń pogańskich, odgrzebanych z pyłu zapomnienia, wznosi się ku niebu jak sztandar błyszczący — kopuła św. Piotra.

F. K.

Rzym, 2 maja 1929.

Anglja naprawia winę wobec św. Joanny.

Dnia 23 maja b. r. zostanie położony kamień węgielny pod budowę kościoła św. Joanny w angielskiej miejscowości Farnham w hrabstwie Surrey. **Kościół stanie na wzgórzu położonem naprzeciw zamku Beaufort, byłej rezydencji, kardynała Beaufort**, który, jak wiadomo odegrał decydującą rolę w czasie sądowego procesu Joanny d‘Arc.

Również jako zewnętrzny wyraz ekspiacji, w uroczystości położenia kamienia węgielnego pod kościół św. Joanny wezmą udział **biskupi** z Southwark i z Portsmouth. jako następcy kardynała Beaufort, oraz **biskup francuski z Beauvais będący następcą Cauchon‘a**, niesprawiedliwego sędziego. Pewna 17-letnia dziewczyna, należąca do familji św. Joanny została wydelegowana przez komitet paryski, by w uroczystości zastępować świętą.

W obchodzie na cześć św. Joanny w Orleanie, rozpoczynającym się 8 bm. w związku **z 500-leciem zdobycia tego miasta przez Joannę d‘Arc**, episkopat Anglji reprezentuje kilku biskupów z kardynałem Bourne, arcybiskupem Westminster‘u na czele. Także angielski poseł

we Francji Sir William Tyrell przyrzekł swój udział w uroczystościach orleańskich. Kardyn. Lepicier pochodzący z tej samej miejscowości co i św. Joanna, zastępuje Ojca świętego.

P. Devey zgadza się ze Sejmem.

P. Devey może nie czytał mów, wygłoszonych w Sejmie w dyskuji nad budżetem, niemniej uwagi jego o polskiej polityce skarbowo-budżetowej pokrywają się ściśle z żądaniami prawicowej opozycji sejmowej, tylokrotnie i przez nasz dziennik stawianemi. Cały klub Ch. D. —a napewno i inne kluby — podpisze się pod takiemi zdaniami p. Deveya:

...„ograniczenie programu rządowego ożywi ogólną gospodarkę kraju...

...wydaje się słusznem, aby przy sporządzaniu następnych budżetów poszczególne ministerstwa, zastanawiając się nad dalszemi pozycjami inwestycyjnemi, rozpatrywały je nie z punktu widzenia tego, co może być dokonane przez państwo, lecz co jest niezbędne dla ogólnego dobrobytu kraju...

...Ograniczenia w rządowej polityce inwestycyjnej zmniejszyłyby zapotrzebowanie rządu co do dochodów i pozwoliłyby na poprawienie systemu podatkowego kraju.

Trwałość zapasu dewiz i złota — mimo ujemnego bilansu płatniczego — była możliwa tylko dzięki pożyczkom zagranicznym, które w roku 1928 przypłynęły w sumie około 272.500 tysięcy zł., oraz krótkoterminowym zobowiązaniom zagranicznym w sumie około 336 miljonów złotych“.

W zdaniach tych znajdujemy przeciwstawienie się i przesadnemu etatyzmowi i rozdymaniu budżetu i wyciąganiu ze społeczeństwa nadmiernych sum podatkowych. Jest tu także pośrednie potępienie przekroczenia wydatków budżetowych w roku 1928 o 565 miljonów zł. i jest zalecenie polityki oszczędnościowej, do której obóz umiarkowany stale nawołuje.

P. Devey nie należy do opozycji „antypaństwowej“, może więc jego uwagi znajdą u rządu lepsze przyjęcie, niż rezolucje i uchwały sejmowe.

Z Gorlic.

Uczczenie pamięci Ks. Londzina. — Protest przeciw uroszczeniom i gwałtom niemieckim.

Rada miasta Gorlic na posiedzeniu w dniu 6 maja b. r. na wniosek radnych pp. dyr. Ed. Kowarza i Dra Ed. Tarczyńskiego jednomyślnie uchwaliła: uczcić przez powstanie i zapisanie do protokołu pamięć ś. p. ks. Józefa Londzina. Zaprotestować przeciw niesłychanym uroszczeniom niemieckim, wyrażonym przez usta Dra Schachta na konferencji paryskiej, a stanowiącym zamach na ziemie rdzennie i odwiecznie polskie.

Zaprotestować przeciw barbarzyńskiemu napadowi niemieckiemu na artystów polskich w Opolu i wyrazić oburzenie napastnikom a cześć i uznanie zespołowi opery polskiej w Katowicach.

Nawiasem zauważa się, iż poturbowany przez Niemców w Opolu reżyser i solista tenor opery katowickiej p. Józef Stępniowski jest Gorliczaninem z pochodzenia i Gorliczanie, wiedzeni szczególnym sentymentem, wyrażają na tej drodze swemu rodakowi wyrazy szczerego współczucia.

Na ziemiach Rzpltej.

Wiec manifestacyjny w Bielsku w sprawie zajść opolskich.

Z inicjatywy koła Bielsko-Bialskiej Ch. D. odbył się w Strzelnicy w Bielsku manifestacyjny wiec w sprawie zajść w Opolu. Wiec, w którym uczestniczyło około 2000 osób, zagaił prezes koła p. Wojciechowski i przewodniczył insp. kol. p. Byrski. Po ukończeniu wiecu i odczytaniu rezolucji, uczestnicy ruszyli w pochodzie przed teatr, gdzie po przemówieniu p. Pobożnego wiec rozwiązano. W pochodzie zauważono również grupy Niemców, przyłączających się do protestu. **(j.).**

Ofiary opolskie na kuracji w Nałęczowie

Zakład Leczniczy „Nałęczów“ ofiarował na przeciąg trzech tygodni w czasie od 15 czerwca bezpłatnie dwa miejsca dla ofiar krwawej masakry niemieckiej w Opolu. Rozstrzygnięcie kandydatur na kurację w Nałęczowie spoczywa w rękach Zarządu Głównego Z. A. S. P.-u.

40-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ PIANISTY ŚLIWIŃSKIEGO.

W Filharmonji warszawskiej odbył się w tych dniach koncert jubileuszowy znakomitego pianisty Józefa Śliwińskiego, w celu uczczenia jego 40-letniej pracy artystycznej. Protektorat nad komitetem obchodu jubileuszowego objęła pani Prezydentowa Mościcka. Byli przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i artystycznych. Podczas właściwych uroczystości wygłoszono szereg przemówień.

Polska pielgrzymka w Ziemi Świętej.

Powitanie przez konsula polskiego na dworcu w Jerozolimie. — Gościna we francuskiem auspicjum. Zwiedzanie miejsc świętych. — Uroczyta Msza św. przy Grobie Pana Jezusa.

Dnia 22 kwietnia stanęła Pierwsza Pielgrzymka Polska w Jerozolimie. Na dworcu powitał nas konsul polski Dr. Zbyszewski z wicekonsulem Statkowskim. W uroczystej procesji udaliśmy się najpierw do bazyliki Grobu Chrystusowego. Tu wyszedł na nasze spotkanie kustosz Ziemi św. O. A. Marotti, franciszkanin. Gdyśmy stanęli przy Grobie Pańskim, odezwały się organy i chór odśpiewał dziękczynne Te Deum, poczem wice-kustosz wygłosił przemówienie, wskazując na katolickość Polski, która posiada tylu świętych. Po skończonem nabożeństwie i adoracji Grobu P. Jezusa, wróciliśmy do hospicjum francuskiego Notre Dame, gdzie cała pielgrzymka doznaje nader miłego i serdecznego przyjęcia i gościny. Podczas obiadu przełożony tego hospicjum O. Assumpcjonista wzniósł toast na cześć pielgrzymki i całej Polski, na co mu serdecznie odpowiedział ks. biskup Okoniewski. Tegoż dnia po południu zwiedzaliśmy szczegółowo bazylikę Grobu P. Jezusa. Zarówno po bazylice, jak i po innych miejscach św. oprowadzali nas dwaj OO. Franciszkanie-Polacy, mianowicie O. Aurejusz Borkowski i O. Stanisław Bulik. Objaśnień zaś udzielali nam ks. biskup Okoniewski, ks. profesor Archutowski, ks. prof. Kowalski i jeden z Ojców Assumpcjonistów. Przy zwiedzaniu miejsc św. uwzględnioną jest nie tylko strona religijna, ale i głęboko naukowa.

Na drugi dzień rano ks. biskup Okoniewski odprawił przy Grobie P. Jezusa uroczystą Mszę św. z asystą, po której ks. prałat Marchewka z Jędrzejowa wygłosił podniosłe kazanie. Po nabożeństwie cała pielgrzymka złożyła wizytę patryarsze Jerozolimskiemu, Arcybiskupowi Barlasina, kustoszowi Ziemi św. O. A. Marottiemu i konsulowi polskiemu p. dr. Zbyszewskiemu. Wszyscy ci dostojnicy witali nas serdecznie i życzyli Polsce wszelkiej pomyślności. Pięknie przemówił do nas konsul polski w Jerozolimie. Na wszystkie te przemówienia odpowiadał serdecznie ks. biskup Okoniewski. Z konsulatu polskiego wysłała pielgrzymka 3 telegramy hołdownicze, mianowicie do Ojca św., do Prymasa Polski i do p. Prezydenta Mościckiego.

Po złożeniu wizyt pielgrzymka zwiedziła po kolei wszystkie miejsca św. w Jerozolimie, jako też osobliwości tego świętego miasta. We wtorek zwiedziliśmy to miejsce, gdzie ongiś stała Świątynia Jerozolimska, a dziś jest tu meczet Omara i El Aksa, kościół Ecce Homo, sadzawkę Betsaidę. W kościele św. Anny, gdzie narodziła się N. Marja Panna, ks. biskup odprawił nabożeństwo do Matki Boskiej. Trudno opisać i opowiedzieć, jakiemi uczuciami przepełnione są nasze serca, gdy zwiedzamy i modlimy się na tych miejscach świętych! Dodać też muszę, że samo miasto Jerozolima zrobiło na nas bardzo miłe wrażenie. Czytaliśmy zawsze w opisach, że w tem mieście pełno jest brudu i nieporządku, dziś widzimy tu ogromną zmianę na lepsze, uliczki wąskie i kręte, ale wszędzie widać czystość i porządek.

Ks. St. M.

Od 15 b. m. nowy rozkład kolejowy.

Z dniem 15 maja r. b. wchodzi w życie letni rozkład jazdy na kolejach. Rozkład ten wprowadza, jak corocznie, szereg nowych pociągów sezonowych dla miejscowości uzdrowiskowych i nadmorskich. Z ważniejszych zmian, przewidzianych w nowym rozkładzie, podnieść należy, że **pociągi luksusowe pospieszne Warszawa—Paryż—Moskwa skierowane zostaną na Kutno—Strzałków** (zamiast, jak dotychczas, na Kalisz), przez co czas trwania podróży na terenie Polski skrócony będzie o godzinę. Pozatem uruchomione będą liczne pociągi na linji Warszawa—Poznań przez Kutno—Strzałków z wagonami sypialnemi wszystkich trzech klas. Wreszcie **nowy rozkład jazdy wprowadza drugie połączenie z Rumunją: Berlin—Bukareszt przez Katowice—Kraków—Lwów.**

Tragedja nieszczęśliwej matki.

Postradała zmysły po utracie ukochanego dziecka.

O niezwykle tragicznej scenie, jaka rozegrała się onegdaj w Poznaniu, donosi „Kurjer Poznański“. Mianowicie zamieszkała przy ul. Patrona Jachowskiego — Jadwiga Matuszewska, wybiegła nagle z mieszkania na ulicę z okrzykami znamionującemi ostateczną rozpacz. Nieszczęśliwa postradała zmysły i wśród jęków i krzyków wyrywała sobie włosy, odsłaniając pokrwawioną miejscami czaszkę, aż wreszcie padła na płot. Z trudem zdołano ją ubezwładnić. Jak się okazało, przyczyną tej rozpaczy była śmierć ukochanego dziecka, zmarłego w ub. tygodniu.

GRATULACJE EPISKOPATU POLSKIEGO DLA KS. BISKUPA SANDOMIERSKIEGO.

Ks. biskup sandomierski Marjan Ryx, nie mógł wziąć udziału w zjeździe Episkopatu polskiego w Poznaniu. Z racji 50-letniego jubileuszu jego kapłaństwa, Episkopat polski wysłał do ks. biskupa Ryxa depeszę gratulacyjną z błogosławieństwem na długie lata pożytecznej pracy dla Kościoła i Ojczyzny.

STANISŁAWÓW OTRZYMA LOTNISKO.

Ciągnąca się od dłuższego czasu sprawa lotniska cywilnego i wojskowego w Stanisławowie jest obecnie na dobrej drodze. Lotnisko będzie zbudowane prawdopodobnie na terenie t. zw. „Dąbrowa“. Specjalna komisja z Warszawy, złożona z delegatów głównego zarządu L. O. P. P., min. spraw wojskowych i min. komunikacji ma przybyć w najbliższym czasie do Stanisławowa i dokładnie ustalić szczegóły portu lotniczego.

Z całego świata.

Zgon ostatniego w Rumunji uczestnika powstania w 1863 r.

W Bukareszcie zmarł onegdaj inż. Aleksander Cihoski emeryt państwowy i obywatel rumuński, ostatni uczestnik powstania z 1863 r. z pośród zamieszkałych w Rumunji. Zmarły był ojcem Stanisława Cihoskiego, pierwszego rektora Rumuńkiej Akademji Handlowej i gen. H. Cihoskiego, obecnego ministra wojny, oraz Aleksandra Cihoskiego.

„Hr. Zeppelin“ poleci naokoło ziemi.

„New York American“ przynosi wiadomość o wielkim locie okrężnym „Hr. Zeppelina“. Jako początek podróży oznacza się Nowy Jork, albo Lake Hurst; część funduszów potrzebnych na ten cel dostarczą koła amerykańskie. Z Nowego Jorku poleci sterowiec w kierunku starego kontynentu, a za trzy tygodnie wróci do Ameryki, kończąc swój lot okrążeniem posągu Wolności w porcie nowojorskim. Etapami, na których „Hr. Zeppelin“ zatrzyma się, będą miejscowości Friedrichshafen, Tokio, a może także Los Angeles. Wszędzie tam czyni się przygotowania do uzupełnienia zapasów balonu potrzebnemi materjałami popędowemi. Lecąc wielkim łukiem z Ameryki, przybędzie „Hr. Zeppelin“ najpierw do Niemiec. Potem uda się przez Syberję do Tokio, a stamtąd poleci ponad Oceanem Spokojnym wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych do San Francisko, albo Los Angeles. Ostatnią część podróży odbędzie sterowiec w poprzek Stanów Zjednoczonych aż do Nowego Jorku. Obecnie sfery przygotowujące lot Zeppelina starają się o odpowiednie zezwolenie tych wszystkich państw, nad któremi sterowiec ma przelecieć, przedewszystkiem zaś o zezwolenie rządu japońskiego na skorzystanie z japońskiego lotniska wojskowego w Kasumigaura.

Prócz załogi weźmie **w tym locie udział 15 pasażerów,** oraz przedstawiciel amerykańskiej admiralicji. Tym razem nie weźmie się żadnych płacących pasażerów. Wszyscy uczestnicy podróży będą gośćmi zakładów Zeppelinowskich i sfer finansujących lot. Prasa niemiecka i japońska będą reprezentowane każda przez jednego przynajmniej przedstawiciela. Hearst Press finansująca lot sterowca ze strony amerykańskiej, wyśle p. Kurt Wieganda i lady Drummond-Hay, którzy oboje wzięli już udział w locie Zeppelina do Ameryki i w jego podróży śródziemno-morskiej. Pozatem z ramienia Hearst Press poleci znany badacz polarny Wilkins.

Kongres związków ochrony zwierząt.

W dniach 12—17 maja b. r. zbierze się we Wiedniu międzynarodowy kongres związków ochrony zwierząt. Protektorat nad kongresem objął prezydent związkowy Miklas. Wśród 124 związków zgłoszonych na zjazd, delegatów swych wyślą związki z wszystkich państw europejskich, prócz tego z Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, z Kanady, Argentyny, Australji, Nowej Zelandji i z Indji Zachodnich. W ramach kongresu odbędzie się orygi nalny pochód zwierząt, koni, psów i kotów ze swymi właścicielami. Na czele pójdą orkiestry, a zamkną pochód oddziały harcerzy.

Łodzią przez Atlantyk.

Według doniesień z Havanny, żeglarz niemiecki Paul Müller przejechał Atlantyk w swojej łodzi ratunkowej „Aga“ i w ubiegłą niedzielę wieczorem wylądował w Gibara na wyspie Kuba. W podróży swej posługiwał się Müller zarówno żaglem jak i wiosłem. Mimo tak wspaniałego wyczynu żeglarskiego, władze miejscowe uznały za stosowne zatrzymać żeglarza, gdyż nie posiadał papierów, zezwalających na wjazd do Kuby. Dopiero wskutek interwencji posła niemieckiego w Havannie, pozwolono śmiałemu podróżnikowi po 24 godzinach ruszyć w dalszą drogę.

POMNIK KARDYNAŁA RAMPOLLI STANIE W RZYMIE.

W pierwszej połowie maja b. r. odbędzie się w Rzymie uroczysta inauguracja pomnika kardynała Rampolli (za Leona XIII.) w rzymskiej bazylice Santa Căcilia na Zatybrzu, którą on odnowił.

Zwłoki kardynała Rampolli spoczywają obecnie na cmentarzu w Verano, skąd mają być przeniesione do wspomnianego kościoła i złożone pod pomnikiem.

AVIGNON STANIE SIĘ WŁASNOŚCIĄ PAPIEŻA?

Od kilku dni obiega w Paryżu pogłoska, że rząd francuski ma zamiar podarować Ojcu św. pałac papieski w Avignonie. Z drugiej zaś strony Watykan miał jakoby poczynić pewne kroki w sprawie utworzenia w Lourdes przedstawicielstwa papieskiego, ponieważ grota w Lourdes jest dziś jednym z głównych punktów chrześcijaństwa. W pewnych sferach społeczeństwa francuskiego wyrażają nadzieję, że Papież może przeniesie swą letnią rezydencję nad brzegi Rodanu.

OLBRZYMIE POŻARY W HOLANDJI I GRECJI.

Gwałtowny pożar zniszczył w Rossum w Holandji około 20 domów. Biuro pocztowe i szkoła katolicka ocalały.

Z Aten donoszą o wielkim pożarze, który w porcie Pireus wyrządził szkody, obliczane na 15 miljonów drachm.

Świat kobiecy.

Udział kobiet w akcji ożywienia polskiego handlu.

Krytyczne położenie handlu polskiego w Krakowie i wogóle w Zachodniej Małopolsce jest znane nietylko z licznych skarg podnoszonych w prasie i na zebraniach kupieckich, ale przedewszystkiem z wysoce niekorzystnego objawu likwidacji szeregu placówek kupieckich, niegdyś prosperujących zupełnie dobrze, dziś zamkniętych z powodu przerostu ciężarów. Jest rzeczą charakterystyczną, że kryzys dotyka najbardziej kupców-chrześcijan i tutaj powoduje najdotkliwsze spustoszenia; handel żydowski nietylko, że strat tych nie ponosi ale nawet zakłada coraz to nowe przedsiębiorstwa w miejsce zwiniętych sklepów polskich.

Groźny ten proces kurczenia się polskiego stanu posiadania w handlu spowodował konieczność zastanowienia się kupiectwa polskiego nad sytuacją i obmyślenia środków zaradczych. Akcję zainicjował Sekretarjat Rękodzielniczo-Mieszczański przy Ch. D. w Krakowie. zwołaniem masowego zebrania kupieckiego. W dalszym ciągu prowadzi ją Krakowska Kongregacja Kupiecka, która ostatnio weszła w porozumeinie z Narodową Organizacją Kobiet. Oba te zrzeszenia pracują wspólnie nad rozwinięciem wśród społeczeństwa odpowiedniej propagandy popierania wyłącznie chrześcijańskich sklepów.

Myśl udziału kobiet w tej akcji jest niewątpliwie trafną i celową. Przez ręce kobiet przechodzą w każdej prawie rodzinie, w każdem gospodarstwie domowem, większa część funduszów stanowiących podstawę utrzymania rodziny. Jeżeli więc przez odpowiednią propagandę wśród kobiet uda się fundusze te skierować do rąk polskiego kupiectwa, będzie to decydującym czynnikiem dla poprawy sytuacji handlu chrześcijańskiego.

Na dzień 10 b. m. (piątek) godz. 7.45 wieczorem zwołują obie te organizacje ogólne zebranie swych członków.

Na zebraniu rozważana będzie sprawa ciężkiego położenia chrześcijańskiego Kupiectwa w Krakowie i Małopolsce Zachodniej, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie, 2. obecne położenie Chrześcijańskiego Kupiectwa Małopolski Zachodniej — referuje Podstarszy K. K. K. Stanisław Porębski, 3. referat: „obowiązki Kobiet Polek wobec krytycznego położenia handlu polskiego". — Referuje p. Michalina Mossoczowa, 4. dyskusja i powzięcie rezolucji.

W okólniku rozesłanym do członków w związku z tem zebraniem zaznacza K. K. K.:

„Podejmując powyższem zebraniem dalszy ciąg naszej akcji, wdrożonej ku podniesieniu stanu gospodarczego Kupiectwa Chrześcijańskiego Małopolski Zachodniej Prezydjum K. K. K. ma pełną nadzieję, iż na zebraniu zjawią się wszyscy członkowie K. K. K. jak i kupcy niestowarzyszeni miasta Krakowa".

—oo—

„Dzień Matki".

Jest dużo słuszności w tem manifestacyjnem zaznaczeniu pietyzmu dla matki, jakie ma na celu organizowanie corocznego (w bież. roku 12 maja) „Święta Matki".

Zwrócenie uwagi dziecka na to, czem jest matka dla niego, na jej autorytet i jej rolę w rodzinie i społeczeństwie, ma wśród powojennego objawu zacierania się pojęć i wartości, niewątpliwie duże znaczenie etyczne.

To dziecko ma już dziś od najmłodszych nawet lat swój własny świat, który odrywa je od świata rodzinnego. Ma ono swoje zbiórki, kółka towarzyskie, terminy, które musi dotrzymać, zebrania, na które nie można nie przyjść. To „dziecko" już nie ma nigdy czasu, już ma „masę rzeczy do załatwienia" już prosi o obiad wcześniej, bo „zaraz musi iść" (dobrze, jeżeli prosi, a nie żąda z pogróżką, bo pójdę bez obiadu!), już „nie może powiedzieć z góry kiedy wróci". Jednem słowem, już ma dzień wypełniony po brzegi, przeciążony życiem szkolnem, koleżeńskiem, harcerskiem, sportowem. I jakże w takim dniu dziecka, dniu wydanym życiu i jego sprawom — mało jest miejsca dla domu i dla matki, — dla matki w domu!

Ten jeden dzień w roku poświęcony matce, może nasunie niejednemu dziecku pod tym względem pewne dodatnie refleksje. I może też uwaga społeczeństwa skieruje się baczniej na dolę matek z robotniczych warstw, które wśród znojnej walki o chleb dla siebie i dzieci, zaniedbywane często przez mężów trwoniących zarobek w szynku, rzadko kiedy oglądają jaśniejszą chwilę w szarzyźnie życia.

Niemniej jednak wymagać należy od organizatorów „Dnia Matki" dużego umiaru i taktu, by przez niewłaściwy dobór różnego rodzaju imprez uroczystościowych nie zadraźnili tych naturalnych a najgłębszych uczuć każdego człowieka. Bardzo łatwą tu bowiem jest droga do błędów, które mogą nie tylko unicestwić zamierzony cel, ale wprowadzić przykre zgrzyty.

—o—

U progu lata.

SUKNIE I KAPELUSZE.

Wynaturzone linje sztucznej smukłości figury zostały już porzucone. Linja naturalna zaokrąglona znajduje swe uzupełnienie w kroju sukien. W całej pełni zaznacza się powrót do fałdów, zmarszczek, można zdobić suknię czem i jak się chce, byle gustownie.

Ozdobiona suknia ma jednak tę wielką wadę, zresztą dość względną: jest kosztowniejsza, niż zwykła i w materjale, i w robocie, i w dodatkach.

Z grupy rozlicznych modeli wybieramy suknię na popołudnie. Naturalnie, musi być ozdobna, ale nie przeładowana, gdyż nieraz mały, skromny efekt bardzo zdobi. Jedwab czarny lub czerwono-krwisty, wycięcie ostre, zakończone kokardą. Dolna część odgrywa wielką rolę. Z lewego boku na biodrze zawiązana jest szarfa, lekko marszcząca stanik; stąd wydobywa się podwójna falbana, biegnąca ukośnie dookoła całej sukni, a kończy się z tyłu na temsamem biodrze przy kokardzie, z długimi końcami szarfy.

Ozdoby okrągłe i asymetryczne z jednego boku mają zawsze swój urok nawet wtedy, gdy są tego koloru, co i dolna część sukni. W danym wypadku bardzo gustowną jest Crepé de Chine koloru zielonego. Stanik-bluza w deseń, w pasie zmarszczona. Przybranie, w pasie szerokości paska, sięga do drugiego ramienia w linji okrągłej, gdzie kończy się wolnym spadem. Dół sukni z jednym bokiem (lewym) dłuższym i mocno sfałdowanym.

Dozwolona jest także, pełna wdzięku i kobiecości, sukienka o kroju t. zw. „serdaczkowym" (bolero). Bardzo efektownie wygląda tutaj imitacja serdaka. Z tyłu suknia jest gładka, z przodu rozcięta z plisowaną kamizelką i kołnierzem. Dół kamizelki zakończony paskiem z agrafką. Spódnica ułożona w kontrafałdy; boki spódnicy mają być ozdobione guziczkami.

Nieodłącznem uzupełnieniem sukienki jest kapelusz. W tej dziedzinie zachodzą wielkie zmiany, tak co do kształtu, jak i co do sposobu przybierania. I jeżeli przez kilka poprzednich sezonów noszono, różniące się tylko kolorem, filcowe kapelusiki, niczem nie przybrane, tak w tym roku wchodzą w użycie typy kapeluszy, odbiegające od dotychczasowych fasonów, choć fason zasadniczy nie bardzo się zmienił. Widujemy zatem więcej kapeluszy dużych, oryginalnie powyginanych i zasłaniających kark, a obok nich małe, czapeczkowate, ściśle przylegające do głowy, odpowiednie tylko dla osób o bardzo regularnych rysach. Duże kapelusze nie są przybierane, a cały ich szyk i oryginalność polega na gustownym kształcie. Kolor ich. jest najczęściej czarny, więc nadają się do wszystkich sukien, zwłaszcza strojniejszych. Tę samą zaletę posiada także, powracająca do łask mody, słomka „bastowa" w kolorze naturalnym — szaro-żółtym. Fasony bastowe nie będą jednostajnie plecione, lecz wyszywane we wzory i desenie, układane ażurowo.

Co do filcu, to nie traci on praw obywatelstwa. Kapelusze filcowe są i będą noszone, a także kombinowane z filcu i słomy oraz z filcu w dwóch kolorach. (Ar.).

Rzeczy ciekawe

Miljoner-wagabunda.

Miljoner amerykański Edwin Brown, którego przygody nieraz już zajmowały opinję publiczną, ogłosił obecnie z racji aresztowania go poraz sto pięćdziesiąty „Wspomnienia z życia obieżyświata-miljonera".

Przed trzema laty wywołał Edwin Brown niemałą sensację, zakładając w San Diego dom dla ubogich, powodowany wysoce oryginalną pobudką.

Brown przybył mianowicie do wymienionej miejscowości ubrany w łachmany; kiedy go aresztowano, stawił władzy opór, za co skazano go na areszt w samotnej celi. Takie pozbawienie wolności było Brownowi bardzo nieprzyjemnem, dlatego też wystosował do dyrektora więzienia list, w którym zakomunikował, że jest właścicielem 60 fabryk, wielu posiadłości i kopalń, a samego podatku zapłacił 30 miljonów dolarów. Po tym liście stawiono niezwykłego więźnia przed oblicze dyrektora, który wnet przekonał się o prawdziwości zeznań miljonera. Dla upamiętnienia tej przygody. będącej jubileuszowym. setnym zatargiem Browna z policją, ufundował miljoner-wagabunda przytułek dla ubogich.

Do koczowniczego życia skłania Browna jakiś przymus wewnętrzny. Wędrówki jego wiodą w poprzek Ameryki od Atlantyku do Oceanu Spokojnego. Brown zarabia wtedy na chleb jakiemiś dorywczemi pracami, albo poprostu żebrze.

Brown **był ogółem aresztowany 150 razy;** najprzykrzejszem było osadzenie go w więzieniu Sing-Sing pod zarzutem popełnienia morderstwa. Tylko wyjawienie prawdziwego nazwiska i wyznaczenie nagrody 10 tysięcy dolarów za ujęcie rzeczywistego mordercy ocaliło wtedy Browna od fotela elektrycznego.

Pilna zabawa. — Czemuż to państwo urządzacie zabawę w piątek? Czy nie można odłożyć na sobotę? — Żadną miarą. W sobotę mamy licytację ruchomości przez komornika.

Sport.

Przed meczem bokserskim Polska—Węgry.

Międzypaństwowe spotkanie bokserskie **Polska — Węgry** odbędzie się w niedzielę **12 bm. w Warszawie.** Z obu stron wystąpią najsilniejsze zespoły, gdyż Węgrzy, mimo zeszłorocznego zwycięstwa w stos. 11:5, wiedząc o postępach naszego pięściarstwa, przysyłają wszystkich swych mistrzów państwowych, z mistrzem świata, **Kocsisem** na czele. Sędzią ringowym będzie p. Lachmann z Wrocławia.

Spotkanie Polska — Węgry będzie piątym z kolei meczem międzypaństwowym rozgrywanym przez reprezentację boksu polskiego. Cztery poprzednie dały wyniki następujące: **Polska — Austrja** w Poznaniu **10:6, Węgry — Polska** w Budapeszcie **11:5, Niemcy — Polska** we Wrocławiu **10:6, Polska—Czechosłowacja** w Katowicach **12:14.** Zestawienie ogólne daje 33 punkty na naszą korzyść przeciwko 31.

Widzimy więc, że pięściarstwo nasze zdążyło już wykazać się poziomem wcale dobrym, stawiającym go w rzędzie tych gałęzi sportu, w których na terenie międzynarodowym mamy najwięcej do powiedzenia. Rewanż z Węgrami po zeszłorocznej klęsce będzie bardzo ciężką próbą dla naszych zawodników, z której jednak powinni wyjść z honorem.

KORONA—CRACOVIA I. B.

We czwartek dnia 9 b. m. odbędą się **o godz. 11 przed południem na boisku Cracovii** zawody o mistrzostwo klasy A między **Koroną a Cracovią I. b.** Z uwag na dobrą formę młodej drużyny Cracovii, oraz, że Korona przedstawia poważnego przeciwnika, zawody te zapowiadają się nader interesująco.

Ładne duchy. — Czy chodzisz na seanse spirytystyczne? — Albo ja głupi. Niema już całkiem porządnych duchów. Ostatnio u Piętasińskich duch Aleksandra Wielkiego ukradł mi złotą szpilkę z krawatki.

Co słychać w Krakowie?

Uniwersytet Jag. ku czci marsz. Focha

W sobotę 11 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się staraniem Senatu Akademickiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Francji uroczysta Akademja ku czci śp. Marszałka Francji i Polski oraz Doktora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego śp. Ferdynanda Focha. — W programie: chór akademicki, przemówienie rektora Uniw. Jag., prezesa Tow. Przyjaciół Francji i reprezentanta młodzieży oraz odczyt gen. dr. Kukiela, doc. Uniw. Jag. o Marsz. Fochu.

Uroczysta Akademja ku czci ś. p. prof. Krzymuskiego.

W niedzielę 12 bm. o godz. 12 w południe odbędzie się staraniem Senatu Akademickiego Uniw. Jag. uroczysta Akademja ku czci ś. p. Edmunda Krzymuskiego, profesora i b. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na program złożą się: przemówienia rektora Kallenbacha, prof. Woltera, Dra Zalipskiego, przedstawicieli młodzieży akademickiej oraz chór akademicki.

Uroczystości ku czci św. Stanisława Biskupa.

Wczoraj odbyły się w całej diecezji krakowskiej uroczyste nabożeństwa jako w święto patrona Polski, a zwłaszcza diecezji krakowskiej św. Stanisława, Biskupa. Do kościoła OO. Paulinów na Skałce dążyły przez cały dzień liczne rzesze wiernych nietylko z miasta, lecz także z okolicznych wsi i z dawnej Kongresówki. Wzdłuż ulic wiodących do klasztoru liczni przekupnie rozbili swe namioty. Tłumy wiernych brały udział w kościele rano w uroczystej mszy św., a następnie popołudniu w nieszporach i nabożeństwie majowem. Odpust potrwa całą oktawę, a w niedzielę wyruszy uroczysta procesja z całego Krakowa z głową św. Stanisława pod przew. Ks. Biskupa z udziałem Kapituły Katedralnej. Nabożeństwa odprawia codziennie inny zakon.

—o—

Kraków, 9-maja 1929.

Czwartek 9: Wniebowstąpienie Pana Jezusa.
Piątek 10: św. Izydora.
Piątek 10: wschód słońca o godz. 4.07, zachód o godz. 19.05.

—o—

Z powodu uroczystego święta Wniebowstąpienia Pańskiego następny numer „Głosu Narodu“ ukaże się dopiero w sobotę 11 bm. o zwykłej porze z datą dnia następnego. W razie nadzwyczajnych wydarzeń, wydamy numer dzień wcześniej.

—o—

WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE. 40 dni minęło po wielkiem święcie Zmartwychwstania. Chrystus Pan żegna się z apostołami i z uczniami Swymi na Górze Oliwnej i wstępuje do nieba, by zasiąść po prawicy Ojca — oto treść wielkiego i jednego z najstarszych świąt, które obchodzi w dniu dzisiejszym Kościół katolicki. Przed sumą w kościołach parafjalnych odprawia się procesja, a lud śpiewa radośnie: „Przez Twoje święte wniebowstąpienie“, kapłan przed ołtarzem podnosi krzyż w górę i śpiewa donośnie „Wstępuję do Ojca Waszego“. Podczas mszy św. po ewangelji gasi się „paschał“, czyli świecę wielkanocną, na znak, iż Chrystus Pan już wstąpił do nieba.

DALSZE UPAŁY. Przy wczorajszym upalnym dniu wiele osób korzystało z kąpieli w Wiśle powyżej mostu zwierzynieckiego, opodal plaży oficerskiej. Wobec nadchodzącej pory letniej winny władze wytyczyć miejsca do kąpieli, aby zapobiec ewentualnym wypadkom utonięcia. Temperatura w dniu wczorajszym wynosiła + 39 st. C. w słońcu.

POLICYJNY KOMITET L. O. P. P. NA WOJEW. KRAKOWSKIE. W Krakowie ukonstytuował się policyjny Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa na województwo krakowskie. Na zebranie przybyli delegaci 21 kół policyjnych z ogólnej liczby 1721 członków. Obrady zagaił komendant wojewódzki, komendant policji insp. Stanisław Pilch, który został wybrany prezesem komitetu; na sekretarza powołano st. przod. Holania, na skarbnika przod. Klimka. W obecnej chwili liczy komitet 23 koła powiatowe i 1 koło miejskie w Krakowie mieście.

PRZEDŁUŻENIE TRWANIA WYSTAWY „STO LAT MALARSTWA POLSKIEGO“. Dyrekcja Tow. Przyj. Sztuk Pięknych przedłuża okres otwarcia tej wystawy do 9 tj. do czwartku włącznie. Dzień ten będzie już bezwarunkowo ostatnim, gdyż już w niedzielę 12 bm. nastąpi otwarcie dorocznej wystawy grupy plastyków „Jednoróg“.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MIĘSA SIEKANEGO W JATKACH I NA STRAGANACH. Ze względu na porę letnią, Magistrat przypomina zakaz sprzedaży mięsa siekanego każdego gatunku w czasie od 1. kwietnia do 1. października. Wzbroniona jest również w tym czasie sprzedaż kiszek i salcesonów krwawych w jatkach, na straganach, ławach i t. p. Wyjątek stanowią tylko główne sklepy rzeźniczo-masarskie, w których zezwala się na sprzedaż mięsa siekanego, pod warunkiem jednak, że mięso będzie siekane w obecności konsumenta na wyraźne życzenie kupującego i natychmiast sprzedane. Krwawe kiszki i salcesony wolno wyrabiać tylko w konsentowanych masarniach i sprzedawać tylko w sklepach masarskich. Równocześnie Magistrat ostrzega publiczność przed nabywaniem tak zwanej siekaniny i wyrobów masarskich krwawych na straganach, ławach, jatkach i t. p. albowiem artykuły te ulegają łatwo w porze letniej rozkładowi i zepsuciu i jako takie są dla zdrowia szkodliwe.

SPALONA STODOŁA ZE SIANEM. Wczoraj o godz. 11 przed południem wybuchł pożar w Podgórzu przy ul. Kobierzyńskiej l. 14. Zapaliła się stodoła wypełniona sianem, a od buchających płomieni zajął się dach domu mieszkalnego. Straż pożarna w sile dwóch plutonów pod kierownictwem naczelnika Obidowicza wyjechała zaraz na miejsce i przystąpiła do ratunku. Po trzechgodzinnej wytężającej pracy udało się dom mieszkalny ocalić od pożaru, natomiast cała stodoła wraz z zapasami siana spłonęła doszczętnie. Do pożaru zbiegły się tłumy publiczności, przybyła także policja, która czuwała nad porządkiem i powstrzymywała napór ciekawych od płonącego obejścia.

ZWŁOKI SAMOBÓJCY WYŁOWIONE Z WISŁY. Ferdynand Leniewicz, rybak wyłowił w czasie łowienia ryb na Wiśle w Dąbiu zwłoki Andrzeja Mazura (l. 22), robotnika, który w dniu 13 kwietnia w zamiarze samobójczym rzucił się z III mostu do Wisły. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

STRZELIŁ SOBIE W USTA Z REWOLWERU. Pogotowie ratunkowe wyjeżdżało wczoraj do restauracji u wylotu ul. Topolowej, gdzie jakiś młodzieniec w zamiarze samobójczym strzelił sobie z rewolweru w usta. Lekarz opatrzył ciężko rannego desperata, poczem w stanie beznadziejnym odwiózł go do szpitala.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 7 b. m. spędzono ogółem 104 konie. Płacono za konie pojazdowe od 350 do 850 zł, za konie pociągowe lekkie 300 do 600 zł, za konie rzeźne 80 do 200 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 8 koni. Tendencja w cenach utrzymana.

KATASTROFALNY POŻAR W ZABOROWIE. Dnia 7 b. m. przed południem wybuchł w gminie Zaborów pow. Brzesko pożar, który zniszczył kilkanaście zabudowań gospodarczych. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. Na miejsce udał się miejscowy starosta i pow. komendant policji państwowej.

WŁAMANIE DO CERKWI. W nocy z 6 na 7 b. m. włamano się do cerkwi grecko-katolickiej w Świątkowej Wielkiej pow. Jasło, skąd skradziono 4 pozłacane kielichy, 15 mosiężnych lichtarzy, 13 obrusów, 1 mszał, 4 pozłacane pateny i 3 pozłacane gwiazdy, ogólnej wartości 1.900 zł. — Sprawcy weszli do cerkwi podkopem, a wyszli oknem. Dochodzenia policyjne w toku.

KRWAWA BÓJKA NA ULICY. Stanisław Barnaś i Stanisław Podlasek, obaj z gminy Żary, wracając z targu w Pilźnie, wszczęli na gościńcu kłótnię, przyczem Barnaś zadał Podlaskowi nożem ranę ciętą od lewego ucha do krtani. Ciężko rannego Podlaska po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez lekarza powiatowego w Pilźnie, odwieziono natychmiast do szpitala w Tarnowie. Barnaś został w ciągu nocy ujęty i odstawiony do sądu grodzkiego w Pilźnie.

SPRYTNY MANEWR ZŁODZIEJSKI. Dudek Marja, właścicielka kiosku z sprzedażą wyrobów tytoniowych i gazet przy ul. Szpitalnej, zgłosiła, że dnia 7 b. m. koło godz. 12.30 przybył do niej jakiś osobnik i po zakupieniu dwóch pudełek „sfinksów“, okazał banknot 500-złotowy; gdy ta wydała mu resztę pieniędzy, po które udała się do domu, osobnik ów zbiegł z banknotem 500-złotowym i z wydaną resztą.

KONIOKRADY. Z niezamkniętej stajni Kazimierza Peca w Zalasowej, skradziono konia i klacz wartości około 600 zł. Nadto ci sami sprawcy skradli z podwórza Pawła Zabawy w Zalasowej wóz z osłonkami, zaś na szkodę Pawła Czernika z Zalasowej chomonto, przy którem znajdowały się lejce ze sznura. Pościg za sprawcami i skradzionemi końmi w toku.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORJI I ZABYTKÓW KRAKOWA odbędzie się w piątek 10 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (ul. Smoleńsk 9). Porządek dzienny: 1) „Polonica i Cracoviensia w Szwecji“ — odczyt Dra Marjana Morelowskiego (z przeźroczami), 2) Sprawozdanie z działalności Wydziału za rok 1928, 3) W sprawie herbu i pieczęci miasta Krakowa — refer. Adam Chmiel, dyrektor Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, 4) Dyskusja, 5) Wybór Zarządu na r. 1929, 6) Wyświetlenie filmu propagandowego widoków, obchodów i uroczystości krakowskich. Wstęp wolny mają tylko członkowie Towarzystwa.

PROBLEM ROZWIĄZANIA KWESTJI MIESZKANIOWEJ W POLSCE. Odczyt na ten temat wygłosi okręgowy dyrektor robót publ. inż. Dudek w Krak. Towarzystwie Technicznem przy ul. Straszewskiego 28/II., w piątek 10 b. m. o godz. 19-tej. Goście mile widziani.

„WYSPIAŃSKI W ŻYCIU CODZIENNEM“ (osobiste wspomnienia), pogadanka prof. B. Raczyńskiego, odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 8-mej wieczór w Związku literatów (Dom artystów, plac św. Ducha 5). Wyjątki z poezji Wyspiańskiego wygłosi art. dram. L. Ruszkowski.

ODCZYT NA TEMAT: „LITURGIE, SA DEFINITION, SON IMPORTANCE“ wygłosi Dom Charles van Oost, benedyktyn z opactwa St. André (Lophem) z Belgji, w sali Nauk. Instytutu Katolickiego (Pijarska 7), w piątek dnia 10 b. m. o godz. 6-tej wieczór. Wstęp 1 zł., dla młodzieży akademickiej 20 gr.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI. Dnia 10 b. m. o godz. 8 wieczór odbędzie się w bibljotece miejskiego Muzeum przemysłowego odczyt Dr. Aleksandra Birkenmajera p. t. „Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego 1817—1830. — Wstęp wolny.

WIELKI FESTYN WIOSENNY odbędzie się dziś w godzinach popołudniowych w Parku Schroniska im. ks. Al. Lubomirskiego; dochód będzie obrócony na zaopatrzenie Zakładu w bieliznę pościelową.

PIERWSZY WIOSENNY FESTYN W PARKU KRAKOWSKIM odbędzie się dziś we czwartek z urozmaiconym programem, jak loterja fantowa, słupek japoński, koło szczęścia, poczta polowa. Dancing — Bufet. Orkiestra 5 pułku saperów. — Wstęp 50 gr., dla dzieci 30 gr. Czysty dochód przeznaczony na kolonję wakacyjną uczniów przemysłu graficznego i praktykantów handlowych.

Prace nad podniesieniem rolnictwa.

W ramach programu nakreślonego przez Ministerstwo rolnictwa, przystąpiło każde województwo (wydział rolny) przy współpracy z wojewódzką Komisją rolną do wytknięcia sobie linji działania na cały szereg lat, do oparcia wszystkich poczynań o finansowe środki rządu, samorządu i Mał. Tow. Roln. tudzież do skoordynowania wszelkich wysiłków pierwiastka rządowego, samorządowego i obywatelskiego — w tym kierunku.

Pierwsze posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rolnej zwołane przez wojewodę Dra Kwaśniewskiego a obesłane przez najwybitniejsze jednostki na polu życia gospodarczego odbyło się 25 stycznia br. Komisja podzieliła się na Sekcje, a to rolną z prof. Dr. Włodkiem, oświatową z Prof. Dr. Rouppertem, hodowlaną z Dr. Langiem i meljoracyjną z Inż. Dudekiem na czele. Sekcje te na szeregu posiedzeń, na których znakomici fachowcy wygłosili odpowiednie referaty — nakreśliwszy program prac na przyszłość, rozpatrując wszystkie kierunki produkcji rolniczej: Sekcja rolna zebrała się 1. III. i 23. IV. br., oświatowa 13. III, 23. III. i 18. IV br., hodowlana 16. III, 15. IV. i 18. IV. br., meljoracyjna 24. IV. br.

Reskryptem Województwa powołano do życia Powiat Komisje Rolne z zadaniem analogicznem jak Wojew. Komisji Rolnej z ograniczeniem terenu działania do granic powiatu. Celem pokonania ogromu prac i usprawnienia działalności Województwa, oraz dopilnowania, aby programy nie pozostały tylko na papierze, rozszerzono wydział Rolny, dodając naczelnikowi Dr. Szymusikowi kilka sił do pomocy — przyczem obowiązki Wojewódzkiego inspektora rolnictwa objął mgr. inż. Sondel Jan.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek wieczór: „Pigmaljon“ (występ. p. Węgierki).

Piątek: „Cień“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Pigmaljon“ (wyst. p. Węgierki).

TEATR GONG

Piątek: „Dlaczego pan nie nosi brody“?
Sobota: „Dlaczego pan nie nosi brody“?

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Miłość z przeszkodami“ i „Rin-Tin-Tin wśród wilków“.

BAGATELA: „Jej pierwszy całus“.

NOWOŚCI: „Niepotrzebny człowiek“. Emil Jannings. (Wznowienie).

UCIECHA: „Policmajster Tagiejew“.

SZTUKA: „Tancerka“. W roli gł. Dolores del Rio.

—OO—

TEATR REWJI „GONG“ Rajska 12 komunikuje: Świetna rewja „Dlaczego pan nie nosi brody“ z gościnnym występem Marjana Rentgena w swoim najnowszym repertuarze, oraz z całym zespołem Gongu na czele z Hanką Runowiecką, Kamińskim, Belskim, Laskowskim, Fertnerem, Nowosielskim i niezrównaną parą baletową Soboltówną i Wojnarem. Dziś 3 przedstawienia o godz. 4.30, 7 i 9.20 wieczór.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE ŚW. AGNIESZKI we czwartek, Święto Wniebowstąpienia Pańskiego, podczas sumy o godz. 12. chór młodzieży VI. gimn. pod kierunkiem prof. p. Władysława Miksteina, wykona pieśni religijne.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW we czwartek dnia 9 b. m. w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Chór Cecyljański odśpiewa szereg pieśni do Matki Boskiej i Exaudi Domine Perosi'ego. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

Życie gospodarczo-społeczne.

Jak zagranica zaopatruje nas w kapitały?

Na zaproszenie Koła Ekonomistów wygłosił w Katowicach p. A. Wieniawski prezes naczelnej organizacji banków w Polsce, parę uwag na temat udziału obcego kapitału w naszych przedsiębiorstwach:

Wbrew przesadzonym wieściom, **jest on na ogół b. skromny i wyraża się cyfrowo** w liczbach następujących: na 850 spółek akcyjnych w Polsce, **183 spółki posiadają kapitały mieszane,** t. j. krajowe i zagraniczne, a w 93 spółkach udział obcego kapitału przekracza 50%. Z ogólnej sumy kapitałów zaangażowanych w owych 850 spółkach akcyjnych a dochodzących do **1.500,000.000 zł.** wynosi kapitał zagraniczny 320 **milj. zł,** czyli zaledwie 20%. Przemysł naftowy opanowany jest w 60% przez kapitał obcy. Górnictwo i hutnictwo w 32 procentach, w przemyśle elektrotechnicznym w 44%.

Ogółem zaś zaangażowała zagranica u nas 4.800.000.000 zł. z czego 80% przypada na pożyczki rządowe, 7% otrzymały samorządy **resztę zaś tj. 13% otrzymały spółki akcyjne.** Okazuje się, że w przedsiębiorstwach prywatnych zaangażowano minimalną wprost ilość kapitałów.

Przy omawianiu napływu kapitału zagranicznego do Polski nie można pominąć pośredniego jego udziału w naszem życiu gospodarczem, tj. kredytów towarowych i importu. W r. 1927 wynosiły one **750 milj. zł. tj. 25%** a ankieta G. U. S. wykazuje w 636 spółkach akcyjnych zadłużenie zagranicą z tytułu importu w wysokości 660 milj. zł.

Jak z tych krótkich obliczeń widać udział zagranicy w naszych przedsiębiorstwach jest nawet bardzo skromny, jeżeli porównamy inwestycje w Niemczech, które uzyskały 5 i pół miljarda marek kredytów długoterminowych z zagranicy.

Pomyślny stan zasiewów!

Mamy już pierwszą bardziej wyczerpującą relację o stanie zasiewów z końcem kwietnia.

Według doniesień G. U. S. przeciętna temperatura w kwietniu utrzymywała się **poniżej średniej wieloletniej od 3 st. do 7.50 st.,** przyczem największe odchylenie tej stwierdzonej normy zaobserwowano w rejonie pińskim i białostockim.

Opadów była nadal niedostateczna ilość, aczkolwiek kwiecień miał ich więcej niż marzec. Wynosiły one **od 55—90 proc. normalnej ilości.**

Jedynie okręg krakowski otrzymał ich około 130 proc. Mimo to zapas wilgoci w roli był wszędzie dostateczny, **natomiast ciepła dla wegetacji roślin było za mało.** W tych warunkach rozwój roślinności postępował bardzo powoli.

Najciekawsze są jednak cyfry ilustrujące stan zasiewów, który według badań przeprowadzonych w dn. 20 kwietnia przedstawiał się następująco:

Pszenica ozima 3.1, żyto ozime 3.3, jęczmień ozimy 2.9, koniczyna nowa 3.1. Wyniki te są do pewnego stopnia pocieszającą niespodzianką. albowiem pozwalają stwierdzić, **że zima nie wyrządziła żadnych spustoszeń w zasiewach.** Stan ich nawet jest lepszy w bież. roku aniżeli w roku ub.

Statystyka bowiem wykazała w kwietniu r. b. następujący stan rzeczy: pszenica ozima 2.9, żyto 2.7, jęczmień 2.7, rzepak 2.7, koniczyna nowa 2.9. Mamy więc do zanotowania **szczęśliwy początek wiosny.**

Dla informacji przytaczamy cyfry obsianych obszarów. Pszenicą obsiano w jesieni ub. roku **1,351.500 ha, pod żyto uprawiono 6,059.900 ha, a pod jęczmień 77.200 ha.**

W porównaniu z rokiem ub. całkowita powierzchnia zasiewów zbóż zimowych **zwiększyła się ogółem o 2 proc.**

Zboże tanieje!

Na giełdzie **zbożowej** w Krakowie zaznaczyła się wczoraj **tendencja zniżkowa** z wyjątkiem mąki pszennej.

Notowano: pszenica dworska 53—53.50 zł, pszenica targowa 51.50—52 zł, żyto dworskie 35—35.50 zł, targowe 34—34.50 zł, owies dworski 36—37 zł, owies targowy 35—35.50, jęczmień browarniany 37—38 zł, fasola cukrowa biała „Jasiek“ 200—230 zł, mąka pszenna krakowska 65 proc. 80—80.50 zł, mąka żytnia krakowska 70 proc. 49.50—50.50 zł, ziemniaki stołowe 8—9 zł.

Spadek cen zboża na giełdzie lokalnej nie jest obecnie wyjątkiem. Podobną tendencję obserwujemy i **na innych rynkach zbożowych** w Polsce. Szczególnie silnie występuje ona przy życie, którego mamy, jak się okazuje, dostateczne zapasy.

Również i w światowych centrach handlu zbożem daje się obecnie **zauważyć tendencja zniżkowa.** Występuje ona najsilniej w Stanach Zjednoczonych, gdzie doszło do formalnego załamania się cen żyta.

Żyto majowe spadło w Chicago o 9, w Winnipegu nawet o 11 centów, w przeciągu jednego tylko tygodnia. Wobec braku zainteresowania rynki żyta musiały się zwrócić ku eksportowi. Oferty cif żyta amerykańskiego spadły obecnie w cenie o 40 marek na tonie, co oczywiście utrudnia eksport żyta europejskiego.

Zniżkuje również i pszenica. Ceny pszenicy **spadły w Chicago o 5, w Winnipegu o 3 i pół centa,** działając zniżkowo również na ceny pszenicy argentyńskiej. Najsłabsza tendencja ujawniła się na rynku w Liverpoolu, gdzie widocznie poprzednio haussa zaangażowała się była zbytnio, co wyraziło się w znacznych stratach.

Z dawnych wielkich transportów przybywają do portów europejskich **duże ilości pszenicy,** których podział nie odbywa się już tak gładko, jak dotychczas. W Anglji niekorzystny wpływ na rynki wywierają przybywające do portów niesprzedane transporty pszenicy, których umieszczenie jest bardzo utrudnione.

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeciw wyzyskowi mieszkaniowemu na P.W.K.

Celem zapobieżenia drożyźnie i spekulacji w związku ze spodziewanym napływem przyjezdnych na wystawę w Poznaniu, minister spraw wewnętrznych polecił wojewodzie poznańskiemu użyć środków, któreby dawałyby gwarancję powstrzymania zwyżki cen.

Co do cen pokojów w hotelach, pensjonatach i gospodach **należy żądać od właścicieli kalkulacji cen dawnych,** tj. przed ich ostatnią zwyżką i z uwzględnieniem zmian, usprawiedliwionych obecnemi warunkami, ustalić ceny któreby obowiązywały na czas wystawy. **Ceny pokojów, ustalone przez miejskie biuro kwaterunkowe, są, zdaniem ministerjum, zbyt wygórowane, wobec czego konieczna jest niezwłoczna rewizja.**

Należy wpłynąć na władze komunalne, aby umożliwiły zwiedzającym wystawę korzystanie z wszelkich urządzeń miejskich **po jak najniższych cenach.** Policja winna stale kontrolować wysokość cen pokojów. Za przekroczenia cen, obliczonych przez władze administracyjne na podstawie kalkulacji, należy winnych pociągać do odpowiedzialności sądowej w myśl **ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej.**

—o—

Od połowy b. m. mamy nowy typ mąki żytniej.

Nawiązując do rozporządzenia Ministra Spraw Wewn. o przemiale pszenicy i żyta, Ministerstwo zawiadomiło wojewodów, że obecnie ustalony został **nowy typ mąki żytniej.** Nowy typ mąki obowiązuje młynarzy **od połowy maja r. b.** Ministerstwo roześle do wojewodów i starostów wzór nowego typu mąki po dokonanych dokładnych próbach. Starostowie mają z otrzymanej mąki zaopatrzyć w próbki właścicieli młynów, organizacje młynarskie oraz cechy piekarskie względnie większe piekarnie.

—o—

Obecny stan uruchomienia przemysłu łódzkiego.

Konjunktury w pierwszym kwartale b. r. w przemyśle chemicznym kształtowały się niejednolicie; naogół jednakże sytuację uznać należy **za pomyślniejszą, niż w innych gałęziach przemysłu.** Załamywanie się konjunktury posiadało przebieg łagodny nie **mający jeszcze znamion kryzysu przemysłowego.**

W dziedzinie krajowych nawozów azotowych cyfry spożycia pozostały bez zmiany w stosunku do okresu wiosennego r. ub., nastąpiło jedynie zmniejszenie zbytu w Wielkopolsce, obok wyraźnego podwyższenia sprzedaży w b. Kongresówce. Ten sam objaw zauważyć się daje również w kopalnictwie soli potasowych, jednak spożycie krajowych i importowanych soli było wyższe niż w roku ub.

W przemyśle **suchej destylacji** sytuacja pozostała bez zmiany. Przemysł suchej destylacji drzewa odczuwa dość wyraźną poprawę, która **nie posiada jednakże cech trwałości.**

W przemyśle tłuszczowym zamarznięcie portów wpłynęło na trudności dostawy surowca, co łącznie z brakiem wagonów powodowało ograniczenie produkcji i sprzedaży. Jedynie **w sprzedaży gliceryny** konjunktura była nieco pomyślniejsza, z uwagi na zwiększenie zapotrzebowania w przemyśle farmaceutycznym. Przemysł barwnikarski, zależny od przemysłu włókienniczego poniósł poważniejsze straty z powodu bankructwa w Łodzi oraz protestów weksli dochodzących do 50 proc. portfelu.

W przemyśle farb i lakierów, gumowym, ceraty — sytuacja bez zmiany, obserwować można jedynie pewne wahania sezonowe. W przemyśle jedwabiu sztucznego skurczenie rynku wewnętrznego zmuszało do skierowania większej uwagi na wywóz.

—oo—

Jak sobie poradzić w kłopotach z podatkiem dochodowym.

W związku z płatnością podatku dochodowego warto przytoczyć kilka następujących praktycznych rad.

Tak np. Izby skarbowe nie uwzględniają **wydatków związanych z remontem i kosztem zachowania dochodów** podlegających opodatkowaniu, należy bezwarunkowo odwołać się do **opinji biegłych i przeprowadzić t. zw. odwołanie.** Tego samego środka chwycić się należy przy nieuwzględnieniu przez Izbę skarbową **amortyzacji** w granicach rzeczywistego zużycia.

Przy określaniu przez podatnika pozycyj wątpliwych **nie powinna Izba skarbowa żądać dowodów objektywnej natury, gdyż decydującym jest tu subjektywny pogląd podatnika.** W sprawach kosztów reprezentacyjnych nieuznawanych częstokroć przez Izby skarbowe przy opodatkowaniu dochodu, należy domagać się, aby **koszta te, o ile są szczegółowo wyrachowane, miały bezwarunkowo charakter kosztów handlowych,** potrącanych **z zysku.**

—o—

Dolar znów zniżkuje.

Na giełdzie akcyjnej wystąpiła wczoraj **po raz pierwszy od dłuższego czasu pewna poprawa,** wyrażająca się głównie w większych nieco obrotach. W tranzakcjach jednakowoż znikoma ilość papierów, z których silniej interesowano się tylko Zieleniewskim po kursie utrzymanym. Z papierów procentowych **zwyżkowa dolarówka,** podczas gdy pożyczka inwestycyjna pozostała bez zmiany.

Płacono: Zieleniewski 111—112 zł., Chodorów 192 zł., dolarówka 76—76.50 zł., pożyczka inwestycyjna 104 zł., Gazy Wschodnie 22 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.50 zł., Nitraty 19—20 zł.

Niewyraźna tendencja przy dolarze gotówkowym ustąpiła wczoraj wyraźnej już zniżce. Notowano go w Krakowie po 8.91—8.92 zł., dewiza dolarowa jak zwykle 8.90½—8.90¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Holandja 358.52, 358.42, 357.62; Kopenhaga 237.70, 238.30, 237.10; Londyn 43.27¼, 43.38, 43.16½; Nowy Jork 8.96, 8.92, 8.88; Paryż 34.83¼, 34.92, 34.74½; Praga 26.39, 26.45, 26.33; Szwajcarja 171.76½, 172.19, 171.34; Wiedeń 125.25, 125.56, 124.94; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Marka niemiecka 211.53.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 122 — Bank Handlowy 120 — Bank Polski 166, 165½ — Bank Spółek Zarobkowych 78½ — Firley 45 — Wysoka 240 — Węgiel 68½, 71, 71½ — Lilpop 31¾, 32 — Modrzejów 23¼ — Norblin 162½ — Ostrowiec 87 — Starachowice 27½.

Pożyczki: 4% premjowa pożyczka inwestycyjna 102¾ — 5% dolarowa 75¾, 76¾ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59 — 6% dolarowa 84½, 84¾ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.28½, Londyn 25.19, Nowy Jork 5.19.15, Belgja 72.10, Włochy 27.19½, Hiszpanja 74½, Holandja 208.70, Berlin 123.15, Wiedeń 72.96, Sztokholm 138¾, Oslo 138.47½, Kopenhaga 138.37½, Sofja 3¾, Praga 15.36, **Warszawa 58¼,** Budapeszt 90½, Białogród 9.12½. Ateny 6.72, Konstantynopol 2.53¾, Bukareszt 3.08, Helsingfors 13.08½, Buenos Aires 218¼.

Nasze drogi. — Jaki samochód uważa pan za najbardziej odpowiedni na polskie drogi? Radzono mi Forda. — Na nasze drogi mogę panu doradzić jedynie... samolot.

Obowiązkowy. Naczelnik wydziału powraca z zabawy imieninowej do domu. Małżonka jego powiada: — Już ósma rano! Jedźmy prędzej... Jestem okrutnie śpiąca. — Jedź sama: ja muszę na sekundę wpaść do biura, potem dopiero pójdę spać. — Do biura?? Po co? — Skorzystam ze sposobności i sprawdzę, czy moi urzędnicy przychodzą punktualnie do pracy...

Radjo.

Piątek 10 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Dr. Bobrowska: „Zadania wychowawcze kolonij wakacyjnych“; 17.25 „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. Bar; 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t.: „Najciekawsze wycieczki w okolice Krakowa“ — p. St. Leszczyński; 19.35 Przegląd turystyczny; 19.56 Transmisja sygnału czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.15 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Koncert płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy; 15.10 „Przegląd wydawnictw perjodycznych“ — prof. Mościcki; 15.35 Komunikat Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych; 15.50 Koncert płyt gramofonowych; 17 Odczyt p. t.: „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość“ — inż. J. Plebański; 17.25 Transmisja z Wilna; 17.55 Audycja dla młodzieży; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt „Co robi Kościół w walce z alkoholizmem“ — ks. Tad. Gałdyński; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 26 Pogadanka muzyczna — p. Stromenger; 26.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17 Transmisja z Warszawy „Obecny stan techniki przesyłania obrazów na odległość“ — Dyr. Inż. J. Plebański; 17.25 Wykład historji Polski; 17.55 Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „O konieczności oszczędzania“ — cz. II. — Dr. Chrzanowski; 19.45 Komunikat sportowy; 19.56 Sygnał czasu; 20 Pogadanka muzyczna z Warszawy; 20.15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Sobota 11 maja.

Kraków (314.1). G. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu; 12.16 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Transmisja komunikatu rolniczego z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 14.50 Transmisja komunikatu meteorologicznego i gospodarczego; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej; 17 Odczyt p. t:. „Pasorzytyzm i spółżycie u zwierząt“ — Dr. St. Skowron, Doc. Un. Jag.; 17.30 Transmisja z Teatru „Reduta“ w Wilnie koncertu kompozytorskiego Eugenjusza Dziewulskiego; 18.50 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Dr. Nelly Nucci: „Lekcja angielskiego“; 19.56 Sygnał czasu; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr. Reguła, wicesekr. Un. Jag.; 20.30 Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego z Warszawy; 22.05 „O matce“ — recytacje wierszy nagrodzonych na konkursie; 22.25 Transmisja komunikatu i muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1395.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.16 Koncert płyt gramofonowych dla słuchaczy ze wsi; 13 Komunikat rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej; 14.50 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy 15.10 Odczyt „Polskie prawo lotnicze“ — wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski; 15.35 Komunikat samorządowy; 15.50 Koncert z płyt gramofonowych; 17 „O Polsce współczesnej“ — prof. Janowski; 17.30 Transmisja z Teatru „Reduta“ w Wilnie koncertu kompozytorskiego Eugenjusza Dziewulskiego w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Autora, oraz Solistów; 18.50 Rozmaitości; 19.10 „Radjokronika“ — dr. Stępowski; 19.35 Nadprogram, komunikaty; 19.56 Sygnał czasu; 20 „Dzieje muzyki polskiej“ — Stan. Niewiadomski; 20.30 Operetka w 3-ch aktach „Ach, ta wiosna.“ — podług Stefana Straussa, w opr. muz. Ernesta Reiterera; 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Odczyt; 22.25 Komunikaty PAT.; 22.40 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali Malinowej hotelu „Bristol“.

Katowice (416.1). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy; 12.10 Muzyka płyt gramofonowych; 13 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy; 15.45 Komunikat Polsk. Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.; 16 Transmisja pieśni majowych z Wieży Marjackiej w Krakowie; 16.20 Audycja dla młodzieży p .t. „Wspomnienie“; 17 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci (p. H. Reutt); 17.36 Transmisja koncertu popołudniowego z Wilna; 18.50 Rozmaitości; 19.10 Odczyt p. t: „Znaczenie owadów dla higjeny społecznej“ — cz. I. — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. Un. Jag.

Samowystarczalność. — Panie! w tym bochenku chleba znalazłem dwa guziki. — A co pan chciał, żeby tam był ananas lub banany? Nie panie, my musimy dbać o samowystarczalność.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Gen. Dreszer zastępcą gen Minkiewicza.

Warszawa (AW.). W związku z ustąpieniem dowódcy K. O. P. gen. Minkiewicza, dowiadujemy się, że biuro z polecenia ministra spraw wojskowych p. marszałka Piłsudskiego, przejął inspektor armji Orlicz-Dreszer. Nominacja następcy ma nastąpić w najbliższym czasie.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego.

Warszawa, 8 5. (PAT.) Dnia 8 maja odbyło się miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego, p. Władysława Wróblewskiego. Rada wysłuchała sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisji rady o obecnem położeniu gospodarczem oraz czynnościach Banku w ubiegłym miesiącu, poczem uchwalono uzupełnić budżet Banku w związku z większemi świadczeniami na rzecz Kas Chorych oraz postanowiono otworzyć nowe zastępstwo Banku w Kolnie, Krynicy-Zdroju, Kutach, Makowie Mazowieckim, Mysłowicach, Rożyszczach i Słonimie.

GEN. GÓRECKI NA URLOPIE.

Warszawa, 8 5. (Tel. wł.) Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Górecki wyjechał na dwutygodniowy urlop zagranicę, do Francji, Anglji oraz Szwajcarji

PUŁK. MACISZEWSKI NA STAŁE W BANKU.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego pułk. Maciszewski został od 1 maja mianowany stałym zastępcą prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego.

Program budowlany będzie zmniejszony.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Ministerstwo robót publicznych będzie zmuszone w roku bieżącym **zmniejszyć swój program budowlany.** Spowodowane to zostało z jednej strony zwyżką robocizny i materjałów budowlanych z drugiej zaś z **powodu niemożności liczenia na dodatkowe kredyty wobec zapowiedzi rządu co do oszczędności w gospodarce państwowej.**

Ford zbuduje w Polsce fabrykę.

Londyn (AW.). „Times“ donosi, iż Ford zamierza otworzyć w Polsce samochodowe towarzystwo akcyjne z kapitałem akcyjnym od 10—12 miljonów dolarów. **Miesięcznie produkowałoby ono 2.500 samochodów.** Zakłady w Polsce mają się stać podstawą ekspansji Forda w północnej i południowo-wschodniej Europie.

AMERYKA PODWYŻSZA CŁA NA BAWEŁNĘ

Wiedeń, 8. 5. (PAT). „United Press“ donosi z Waszyngtonu, że wniesiona obecnie w izbie reprezentantów nowa amerykańska taryfa ceł ochronnych przewiduje znaczną podwyżkę cła na bawełnę i produkty bawełniane. Cło na czystą bawełnę zostanie podwyższone z 31 centów na 34 za jeden funt amerykański (453 gramów).

PREZ. HOOVER SPRZEDAJE JACHT.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Jacht, na którym Prezydent Stanów Zjednoczonych od roku 1896 odbywał wycieczki morskie i na którym Hoover objechał republiki południowo-amerykańskie, został obecnie wystawiony na licytację. Budżet państwowy dozna przez to ulgi o 300.000 dolarów rocznie, związanych z utrzymaniem tego okrętu.

POLSKA GŁÓWNYM DOSTAWCĄ ŚWIŃ DO WIEDNIA.

Wiedeń, 8. 5. (PAT). Na targ nierogaciźny (St. Marx), spędzono wczoraj razem 8.920 świń mięsnych i 2.269 tłustych. Z Polski nadeszło **7. 250 świń mięsnych.** Ceny za świnie mięsne **podskoczyły o 15 groszy** i wahały się między 2.20, a 2.60 szylingów za kilogram żywej wagi.

ZGINĄŁ BURMISTRZ!

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) W Szczebrzeszynie koło Zamościa zaginął miejscowy burmistrz. W miasteczku niema go już od czterech dni, a nie wiadomo, co się z nim stało.

Woldemaras urasta na bohatera.

ŻADNE ZAMACHY NIE ZMUSZĄ GO DO USTĄPIENIA — OŚWIADCZA POMPATYCZNIE.

Ryga, (PAT). Z Kowna donoszą, że we wtorek o godz. 3 i pół pp. około kościoła garnizonowego w Kownie odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wczorajszemu zamachowi. Wielu uczestników wiecu w przemówieniach swych podkreśliło, że wczorajszy zamach dokonany został przez pleczkajtisowców (?). Zebranie uchwaliło rezolucję, potępiającą podobno sposoby walki, i **postanowiło wyrazić współczucie premjerowi Woldemarasowi.** Następnie uczestnicy zebrania, niosąc dwie flagi narodowe, udali się do premjera Woldemarasa, ażeby złożyć mu gratulacje z okazji szczęśliwego uniknięcia zamachu. Odpowiadając na gratulacje manifestantów, Woldemaras podkreślił, **że żadne granaty ani zamachy nie zmuszą go do ustąpienia z jego posterunku. Może on zginąć, ale póki żyć będzie, nigdy nie wyrzeknie się spełnienia swoich zadań i przeprowadzenia swoich ideałów.** Na powyższe oświadczenie Woldemarasa manifestanci odpowiedzieli okrzykiem: „Aljo“ i hymnem litewskim.

ŚLEDZTWO BEZ WYNIKÓW.

Ryga, (PAT). Jak donosi Łotewska Agencja Telegraficzna z Kowna, śledztwo w sprawie wczorajszego zamachu poruczone zostało sędziemu śledczemu do spraw wyjątkowego znaczenia. **Poszukiwania sprawców nie dały jeszcze żadnych wyników.**

JESZCZE JEDNA HIPOTEZA.

Warszawa, (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi z Kowna, że rozeszła się tam sensacyjna wiadomość, iż zamach został wykonany przez koła, zbliżone do niemieckich wojskowych(?) Tendencją tego zamachu ma być to, aby stosunki między Litwą i Polską zaostrzyły się, przyczem chodziło o skierowanie wszystkich podejrzeń na emigrantów litewskich, przebywających w Polsce.

W Szawlach rozstrzelano 4 emigrantów

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) We środę nad ranem **rozstrzelano w Kownie czterech emigrantów litewskich,** osądzonych przez sąd wojenny w Szawlach. Ostatniej nocy **aresztowano 25 osób w Kownie.** „Lietuvos Aidas“ stwierdza, że **poszukiwania za sprawcami zamachu nie doprowadziły do żadnych konkretnych wyników.**

W kołach litewskich „tautininków“ twierdzą, że zamach pochodzi może nie ze strony socjalistów litewskich, lecz chrześcijańskich demokratów(?), również wrogów Woldemarasa. Sprawcy zamachu na Woldemarasa zbiegli prawdopodobnie samochodem, który stał po drugiej stronie teatru.

GNĘBIENIE SOCJAL-DEMOKRATÓW.

Ryga, (PAT.) Z Kowna donoszą, że Komisja dla rejestracji organizacyj postanowiła dzisiaj rozwiązać ostatecznie litewską partję socjal-demokratyczną, motywując swoje postanowienie tem, że partja naruszała swój statut.

Niemcy cofną memorjał o mniejszościach?

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Przedstawiciel rządu Rzeszy w Genewie zwrócił się do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów z prośbą o wstrzymanie ogłoszenia memorjału rządu Rzeszy w sprawie niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce. W kołach Ligi wyrażają przekonanie, **że rząd berliński zamierza wstrzymać ogłoszenie tego memorjału, ponieważ zajścia w Opolu stworzyły dla Niemiec wysoce niekorzystną atmosferę dla ich intryg mniejszościowej, a wrażenie memorjału zwróciłoby się raczej przeciw Niemcom.**

ZAWRĄ TRAKTAT HANDLOWY?

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Administracja kolei Rzeszy kończy szybko obecnie budowę dworca granicznego nad granicą polską w Nowym Zbąszyniu. Pośpiech uzasadniony jest wyraźną koniecznością przystosowania urządzeń kolejowych granicznych do olbrzymiego ruchu towarowego, który zacznie się między Polską a Niemcami z chwilą podpisania traktatu handlowego. Z tego wynika, że należy się liczyć z bliskiem (?) zawarciem traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

P. HERMES POJECHAŁ DO GENEWY.

Warszawa. 8 5. (PAT.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską min. Hermes wyjechał z Berlina do Genewy na posiedzenie komitetu ekonomicznego Ligi Narodów. **Wobec tego przyjazd p. Hermesa do Warszawy celem kontynuowania rokowań został odroczony.**

NIEŚCISŁA MAPA.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). W Berlinie ukazała się mapa Rzeszy, na której część terytorjum polskiego, a mianowicie ziemie wchodzące w skład powiatu grudziądzkiego zostały włączone do terytorjum państwa niemieckiego. Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło rozpowszechniania w Polsce tej mapy.

Uroczystości ku czci św. Joanny.

Orlean, 8. 5. (PAT). O godz. 9.25 przybył tu prezydent Doumergue na uroczystość ku czci Joanny d'Arc. Prezydenta powitał na dworcu zastępca niedawno zmarłego mera, prefekt Rabier, wiceprzewodniczący senatu senatorowie i deputowani z Orleanu i okolicy oraz przedstawiciele władzy cywilnych i wojskowych. Po przejściu przed frontem kompanji honorowej, prezydent Doumergue, witany okrzykami nagromadzonych tłumów publiczności, udał się do merostwa.

—o—

AMERYKAŃSCY KOMUNIŚCI TEŻ OBURZENI.

Berlin, 8. 5. (PAT) Biuro Wolffa donosi z Nowego Jorku, że wczoraj w godzinach popołudniowych **grupa komunistów urządziła demonstrację przed gmachem niemieckiego konsulatu generalnego.** Kilkunastu młodocianych komunistów z plakatami, transparentami i sztandarem przeciągnęło obok konsulatu. Między demonstrantami a przechodniami doszło do starć.

DYMISJA CZERNOWA.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Dotychczasowy komisarz handlu i przemysłu na Ukrainie sowieckiej Czernow otrzymał dymisję z powodu niedostatecznego dostarczania surowców dla centralnej Rosji.

BEZROBOCIE W AUSTRJI ZMALAŁO.

Wiedeń. (AW.) Wedle ostatniego wykazu statystycznego liczba bezrobotnych w Austrji zmniejszyła się w marcu i kwietniu o sto tysięcy i wynosi obecnie 167 tysięcy.

LLOYD GEORGE ZAWSZE GERMANOFILEM

Londyn. (AW.) Lloyd George oświadczył się w mowie wyborczej za **natychmiastowem wycofaniem angielskich wojsk okupacyjnych z Nadrenji.**

BÓJKA HINDUSÓW Z MAHOMETANAMI.

Bombaj, 8. 5. (PAT) Podczas rozruchów w porcie Mangalore cztery osoby odniosły poważne rany. Mianowicie doszło tam do starć między Hindusami a członkami jednej z gmin mahometańskich. Starcie wywołane zostało tem, że Hindusi rozpoczęli gry i zabawy w pobliżu meczetu. Policja dała ognia do tłumu, poczem dokonała szarży szablami i bagnetami. Zabitą została jedna osoba.

RZĄD NANKIŃSKI UTWIERDZA SIĘ.

Genewa, 8. 5. (PAT). Zastępca sekretarza generalnego Ligi Narodów, Avenal, oświadczył wobec przedstawicieli międzynarodowej prasy, że w czasie podróży do Chin nabrał przekonania, iż **rząd nankiński utwierdza się coraz bardziej i że autorytet jego względem zagranicy będzie uznany przez całe Chiny.**

Program zjazdu Polaków z zagranicy.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Na zjeździe Polaków z zagranicy oprócz czynności reprezentacyjnych wygłoszone będą referaty o 10-leciu niepodległości Polski, rozpatrywane będą sprawy kulturalno-oświatowe, sprawa łączności kulturalnej z krajem, sprawy gospodarcze oraz sprawy życia społecznego Polaków zagranicą. **Piąty dzień zjazdu przypada na Kraków,** gdzie odbędzie się pożegnalne przyjęcie uczestników zjazdu przez p. Prezydenta Rzpltej na Wawelu. Szósty i ostatni dzień zjazdu spędzą uczestnicy w Równem, gdzie odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego pod pomnik żołnierzy polskich z Ameryki, poległych w obronie ojczyzny.

P. HOŁÓWKO OBJEŻDŻA PLACÓWKI.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.). Naczelnik wydziału wschodniego w ministerstwie spr. zagr. p. Hołówko wyjeżdża na dwutygodniowy objazd placówek dyplomatycznych, podległych jego wydziałowi. P. Hołówko wyjedzie do Budapesztu, Belgradu, Sofji i Konstantynopola.

TOMSKI PRZYJĘTY, TROCKI NIE.

Warszawa, 8. 5. (Telef. wł.) Zamiast Trockiemu, udzieliły Niemcy prawa pobytu w Rzeszy przewodniczącemu sowieckich związków zawodowych Tomskiemu. Tomski zamierza zatrzymać się w Niemczech przez przeciąg sześciu tygodni celem kuracji.

Po zamknięciu kroniki.

PRACE W GROBACH KRÓLEWSKICH NA WAWELU.

Komitet wykonawczy restauracji Katedry przyjął wczoraj trumnę wykonaną z miedzi przez firmę Gawora, **do której przeniesiono zwłoki Anny Marji, córki Zygmunta III,** wraz z drewnianą trumną, która uległa prawie całkowitemu zniszczeniu. Następnie oglądnięto roboty około naprawy cynowego sarkofagu tej królewny. Roboty wykonuje firma Waldyna. Po ukończeniu sarkofagu, trumna zostanie w nim z powrotem zamknięta. Oglądnięto dalej sarkofag Anny Jagiellonki, który ma być niebawem naprawiony.

Wyniki zawodów sportowych zagranicą.

Los Angeles, 8. 5. (PAT). **Arne Borg zwyciężył** w sztafecie siódemkowej na 1000 yardów w nowym czasie rekordu światowego **11 min. 47 sek.**

Helsingfors, 8. 5. (PAT). W zawodach o puhar Davisa **zwyciężył Egipt Finlandję** w stosunku 4:1.

Los Angeles, 8. 5. (PAT). Indjan, Chaca, pobrawił rekord światowy w biegu na 6 mil., t. j. 9,654 metrów, na 29 min. 44 sek.

—o—

— Słynny wyścig automobilowy **„Targa Florio“**, na Sycylji, wygrał Divo (Francja), pokrywające przestrzeń 540 km. w 7 godz. 15 min. 41 sek. Średnia szybkość wynosi 74.366 km. na godzinę.

— Mecz Austrja—Węgry, który rozegrano w ubiegłą niedzielę we Wiedniu z wynikiem 2:2, jest pierwszym z cyklu **rozgrywek amatorskich o puhar środkowej Europy,** w których biorą udział reprezentacje: Austrji, Węgier, Czechosłowacji i Polski.

— W rozgrywkach I-szej rundy o **puhar Davisa** reprezentacja Danji zwyciężyła **Chile**, a team Belgji pokonał **Rumunję**. Zwycięzcy przechodzą do spotkań II-ej rundy.

ZOFJA MEISNERÓWNA. 7

Mewy.

Kiedy drzwi za Stellą się zamknęły i kroki jej usłyszeli na górze, Kieniewicki chwycił Ewę w silne ramiona.

— Tęskniłem jak potępieniec.

* * *

— Stelko, gdzie jesteś? Chodźno tu do mnie.

Pani Ewa stała przy pomocy poręczy i wołała na górę.

— A co tam takiego?

— Chodź, chodź, muszę z tobą pomówić.

Stelka, ubrana do wyjścia na wodę — ukazała się na szczycie schodów, ale widząc siostrę z listem w ręku, zbiegła, skacząc po kilka stopni, i stanęła w wyczekującej pozycji.

— Dostałam w tej chwili list od ciotki Krysińskiej, zaprasza nas na koniec karnawału do siebie. Cóż — pojedziemy? pojedziemy? — spojrzała badawczo na Stellę.

— Cóż? Teraz do Warszawy? Na najpiękniejszą wiosnę na Wiku — do miasta? Nie, Ewo — jedź sama, ja nie mogę.

— Ach, w takim razie i ja muszę tu siedzieć.

— Czemu?

— Nie rozumiesz? — Nie mogę was przecież zostawiać w domu na tak długo samych. Coby świat na to powiedział?

— Phi, świat? Niewiele sobie z niego robię.

Ale ja muszę dbać za ciebie o formy. Cóż teraz wymyślić?

— Bardzo proste — czyż on musi tu u nas ciągle mieszkać?

— Stelko!

— Co takiego?

— Jesteś niegościnna i niewdzięczna.

— Jakże to?

— No tak, kiedy nam było nudno i pusto, tośmy go trzymały, a teraz, kiedy zaczynają się zjeżdżać letnicy, wojsko, goście, teraz mamy go wyrzucić?

Pani Ewa szukała drogi trochę niepewnie.

— Ja go nie trzymałam. — Stella była w najwyższym stopniu zdumiona.

— No dobrze, więc to ja go tu trzymałam, ja, której tu nawet nie było! Widzę, że jesteś zimna i niewdzięczna.

Pociągnięcie było trochę za mocne Stella zdziwiła się.

— Ja?... Niewdzięczna? Za cóż to?

— Tak, za uczucie płacisz obojętnością.

— Co?

— Tak właśnie, pan porucznik Kieniewicki mówił mi, że... że jesteś dla niego miła i niepocieszony jest twoją obojętnością.

Pani Ewa stylizowała mozolnie.

Stelka cofnęła się o krok, potknęła się i energicznie siadła na zydlu, który się znajdował tuż za nią.

— Co ty wygadujesz?

— Powtarzam jego słowa.

— Boże!

— Pytał mnie, czy może mieć nadzieję, czy może bywać w roli starającego się o twoją rękę.

Stella nie wierzyła jeszcze.

— Nic mi nigdy nie mówił!

— Widać nie śmiał.

— Eh!

— Może nie dałaś mu okazji? Więc jakże będzie? Widzisz sama, że o moim wyjeździe niema mowy.

Ale Stelli już nie było. Trzasnęły jakieś drzwi w głębi domu, aż szyby zadrżały.

* * *

Wik jak to zwykle z wiosną był niespokojny. Szumiał, grzmiał już zdaleka.

Dopadła przystani. Drżącemi rękami odwiązała linę, wskoczyła do łodzi i odepchnęła się wiosłem silnie od słupka. Fale ją zakołysały. Siadła, umocowała wiosła i mocnemi zagłębieniami odbiła się na wod[illegible]

Twarz jej pałała.

— Wiku mój, wiesz, słyszysz?

...A małe morze oburzyło się, fale wzdymały się, niewielkie, lecz mocne i groźne, protestowały przeciw temu że chcą mu zabrać jego najmilszą córuchnę.

— Woda była ciemna, późne słońce skryło się za chmurami, i ukośne krwawe refleksy grały na ciemnej wodzie i ponurem niebie.

Stella oddychała głęboko i równo. Kochała burzę i swoje małe morze. Łódź unosiła się na silnych grzbietach, osrebrzonych pianą.

Rozkosz — nie jazda!

O, moje morze!

Wiatr zerwał się z dalekiej wody. Utrudnia oddychanie, znosi chwilami łódź, wzdyma fale. Huśtają ją góry wodne, jakby odurzyć chciały.

Nie broni się, poddaje się pod kołysanie jak pływająca po falach mewa.

Helu nie widać, utonął w granatowych chmurach. Brzeg, zbocze góry, ogród dom są niedaleko już, małe i mgliste, a fale unoszą ją i huśtają wysoko na żylastych brudnozielonych barach.

Ostatnie promienie słońca pomiędzy ciemnemi chmurami błysnęły rubinem, amarantem. Tarcza słoneczna już do połowy zanurzona w wodzie, a nad nią strzępy chmur plamią gorący skrawek.

Jeszcze jest...

Jeszcze chwila...

Brzeg.

Rąbek.

Rubinowa kropla krwi...

Napływa chmurny bury łachman.

Zgasło.

Woda zamknęła oczy. Umarły wszystkie blaski, i tylko głuchy huk i targanie się wichru mówią wszystkiemi głosami do wzburzonego serca.

O, moje morze.

Nieś mnie, nieś falo, kołysz!

Fale wypychają się z pod łodzi, jedna drugą, druga następną, nowa, znów nowa, szybkie, gniewne, groźne — a takie ukochane.

Ukochane fale.

Dziewczyna czuje się jak król, uwielbiany przez poddanych, niosą jej drewnianą lektykę na silnych barach i biją się o pierwszeństwo. Co chwila pieszczotliwe, zazdrosne fale muskają ją rozbitemi perlistemi ramionami.

Dziewczyna się śmieje.

Fale huczą, grzmotem uderzają o siebie i przewracają się, odwijając koronki pian.

C. d. n.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hołeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferk.